RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V | WARSZAWA, ŚRODA 18 LUTEGO 1948 ROKU | Nr. 47 (1256)

Cierpliwość klasy pracującej ma swoje granice

Lud czechosłowacki udaremni plany wstecznictwa

PRAGA 17. 2. (API). Redaktor naczelny „Rudego Prava", Vilam Novy, przekazał prasie „Czytelnika" specjalny artykuł, w którym podkreśla olbrzymią rolę zbliżającego się kongresu czechosłowackich związków zawodowych.

Zjednoczenie Związków zawodowych — pisze Vilam Novy — reprezentuje największą zorganizowaną siłę Republiki Czechosłowackiej. Zjazd organizacji zawodowych i rad zakładowych zwołany przez prezydium czechosłowackich zw. zaw. do Pragi na dzień 22 lutego **będzie niewątpliwie jednym z największych wydarzeń w naszej Republice od chwili wyzwolenia. Zjazd zgromadzi przedstawicieli przeszło 2 milionów robotników i pracowników, którzy wyrażą swoje stanowisko wobec wytworzonej ostatnio sytuacji w kraju.**

Jasne jest, że ruch zawodowy nie może nadal zachować milczenia wobec zasadniczych i niepokojących zjawisk, które zaszły w ostatnim czasie. Są to zjawiska, przeciw którym ruch zawodowy występował zdecydowanie od chwili wyzwolenia. Rozbijają one prace parlamentu i rządu oraz zagrażają istnieniu frontu narodowego.

W pierwszym rzędzie mamy tu do czynienia ze sprawą uposażeń pracowników państwowych. Rada Zw. Zawodowych opracowała projekt płac, który odpowiadał żądaniom olbrzymiej większości pracowników państwowych. Był on zgodny z interesami państwa i jego skarbu. **Przeciwko temu projektowi stworzono koalicję niektórych stronnictw, dążących do tego, aby wysoki biurokrata otrzymywał więcej, niż prosty robotnik.**

Pojawiła się świadoma i źle ukrywana niechęć spełnienia sprawiedliwych żądań ludu. **usiłowano odwlec i całkowicie zaprzepaścić ustawę o powszechnym ubezpieczeniu społecznym, usiłowano nie dopuścić do przeprowadzenia dalszej reformy rolnej, uzgodnionej z Frontem Narodowym.**

Vilam Novy stwierdza że demagogiczne żądania niektórych ugrupowań miały na celu pogrążenie kraju w inflację, doprowadzenie do obniżenia produkcji i rozwydrzenia spekulacji. „Politykierzy — pisze Novy — którzy przez 20 lat prowadzili politykę asocjalną i antyludową, którzy aprobowali egzekucje podatkowe na rolnikach i robotnikach, którzy tolerowali terror wobec mas robotniczych — przybrali dziś postać anioła z rogiem obfitości. **Pragnęliby oni użyć nędzy ludu, która nadeszłaby niechybnie w wyniku ich polityki, dla przywrócenia władzy reakcji. Pragnęliby oni zgotować Czechosłowacji los Francji.**

Usiłowaniom odwrócenia koła historii staje jednakże na drodze olbrzymia sił jednolitych związków zawodowych Czechosłowacji. Na porządek dzienny obrad zjazdu związków zawodowych wysuwa się cały kompleks zagadnień żywo dotyczących całego narodu.

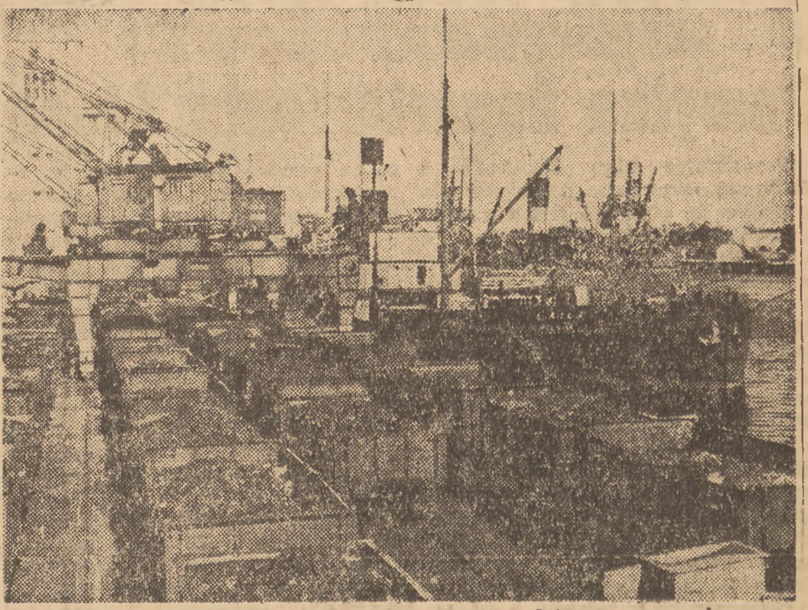
Cel zjazdu wyrażony został w odezwie prezydium związków zawodowych, która głosi:

„Zabezpieczyć dalszy rozwój unarodowienia gospodarki przez ograniczenie pasożytniczego elementu w handlu i przemyśle oraz zapewnić możliwość egzystencji dla rolników i rzemieślników".

„Reakcja nie raz była już ostrzegana — stwierdza na zakończenie Vilam Novy — nie zaprzestała jednak polityki mącenia i jątrzenia. Reakcja przypuszczała, że może nadużyć naszej demokracji do podkopania podstaw państwa, podstaw Republiki, którą lud czechosłowacki stworzył swą pracą i swą walką.

Nadchodzą dni, gdy wstecznictwo przekona się, iż cierpliwość ludu pracującego ma także granice".

Z naszym węglem do Anglii



Eksport węgla drogą morską jest główną i podstawową pozycją w naszym handlu zagranicznym. Wysyłamy go do wielu krajów, nawet b. eksporterów węgla. W dniu 15 lutego odszedł z Gdańska statek duński, który zabrał do Anglii ładunek ok 2 tys. ton węgla eksportowego. Na zdjęciu ładowanie węgla na statek w porcie gdańskim.

Dziś konferencja 3 ministrów w Pradze

16 b. m. Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski udał się do Pragi na rozpoczynającą się tam w dniu 17 b. m. konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęconą sprawie Niemiec.

Ministrowi towarzyszą: wiceminister Spraw Zagranicznych dr Leszczycki, minister pełnomocny Olszewski, szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie, Hejret.

Wyjeżdżających żegnali: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr. oraz przedstawiciele Ambasady Czechosłowackiej w Warszawie w pełnym składzie.

W konferencji wezmą udział z ramienia Jugosławii: minister spraw zagranicznych Simicz, wiceminister dr Bebler i szef misji wojskowej w Berlinie, gen. Holjewac, oraz inni wyżsi urzędnicy i eksperci: z ramienia Czechosłowacji — minister spraw zagranicznych Masaryk, wicemin. Clementis i szef misji wojskowej w Berlinie, gen Dastych oraz rzeczoznawcy.

(Patrz dalsze depesze na str. 3-ej)

Pierre Hervé stwierdza:

Schuman, Moch i Mayer drwią sobie z interesów Francji

PARYŻ 17. 2. (PAP). Cała prasa paryska zamieszcza na widocznych miejscach wiadomość o złożeniu noty protestacyjnej przez ambasadora Putramenta w związku z aresztowaniami obywateli polskich we Francji.

Znany publicysta Pierre Herve, komentując prześladowania cudzoziemców w tym kraju, pisze: „Policja dopuszcza się na naszym terytorium posunięć zarówno wrogich jak i śmiesznych".

Przypomniawszy wystąpienie przeciwko obywatelom radzieckim i rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy", Herve kontynuuje:

„Polacy znaleźli się również w grupie aresztowanych. Jednych aresztuje się, bije i transportuje do francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, gdzie są internowani w obozie, strzeżonym przez najemników Andersa innych zaś przesłuduje się i rewiduje na miejscu. Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej otrzymuje o 6 rano wizytę policyjną, nie mającą nic wspólnego z przyjaźnią.

Jeśli chodzi o andersowców, to mają oni całkowitą swobodę działania. Legalizuje się ich stowarzyszenia. Paradują oni po naszych ulicach. Ci awanturnicy i capo, od których deportowani Francuzi otrzymywali razy, czują się dzisiaj u nas jak u siebie w domu. **Oni organizują napady z bronią w ręku, ale nie są rozbrojeni.**

Niewątpliwie minister Moch zamierza ich zatrudnić przeciwko samym Francuzom. **Ekipa Schuman, Moch, Mayer i inni drwi sobie z naszych interesów narodowych.** Ludzie ci gotowi są zrezygnować z węgla polskiego, z warunków naszego bezpieczeństwa i z prestiżu Francji. Ekipa jest „na wysokości zadania". Schuman był z Vichy, Rene Mayer był z Vichy, inni nie byli tam mimo swych chęci.

Myślą oni bez wątpienia — kończy publicysta — że nic nie jest jeszcze stracone, że chociaż wten czas nie mogli dać pola do popisu swoim talentem, to przecież obecnie wybiła ku temu stosowna godzina".

Churchill domaga się rozpisania nowych wyborów

LONDYN, 17.2 (BS). Radiostacje brytyjskie rozpowszechniły w sobotę wieczór apel radiowy Winstona Churchilla, skierowany do narodu angielskiego. Przedmiotem przemówienia było zagadnienie jedności w walce z kryzysem gospodarczym.

Churchill wyraził zadowolenie „z powodu współpracy Wielkiej Brytanii z USA dla utworzenia Zjednoczonej Europy". **Ostro natomiast skrytykował wódz konserwatystów brytyjskich odmowę Labour Party wzięcia udziału w Kongresie haskim:**

„Niektórzy spośród socjalistów starają się zrobić ze sprawy jedności europejskiej monopol socjalistyczny. Sami socjaliści nie będą mieli jednak nigdy dosyć sił, aby zjednoczyć Europę".

Omawiając sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanii Churchill uznał, że „sprawy państwa są obecnie źle prowadzone" i zażądał rozpisania nowych wyborów.

Zeznania osk. Neimana

NSZ planowały zajęcie Ziem Odzyskanych w r. 1945

Dziś w procesie przeciwko członkom NSZ zeznaje w dalszym ciągu komendant obszaru krakowskiego **Neiman.**

Oskarżony wyjaśnia, że nie będąc związany z NSZ przyjął jednak na rozkaz NSZ funkcje komendanta. Neiman oświadcza, że komendant z chwilą objęcia swej funkcji nie wiedział jakie oddziały znajdują się w terenie. W porozumieniu z Warmińskim wyznaczył komendantów na oddziały, w praktyce jednak okazało się, że było brak ludzi, broni i środków sanitarnych.

W początku stycznia 1945 r. złożył na ręce Boguckiego rezygnację z zajmowanego stanowiska. Dymisja została przyjęta, jednak Bogucki delegował oskarżonego na Śląsk jako kwatermistrza dla wyszukania kwater dla komendy głównej.

Neiman nie miał żadnego kontaktu z „Brygadą świętokrzyską", jednak przerzucał swoich ludzi i do brygady.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony wyjaśnia, że NSZ planowały stworzenie dwóch grup uderzeniowych, północna na Pomorze, południowa na Śląsk. **W konferencji z Gluzińskim Neiman otrzymał wyjaśnienie, że chodzi tu o manifestację międzynarodową, żeby wojska NSZ były pierwsze na terenie Ziem Odzyskanych.** Grupa północna formowana w lasach Puszczy Kampinoskiej miała przejść do borów tucholskich, skąd uderzyłaby na Szczecin. Chodziło w danym wypadku o odbicie obozów oficerskich, gdyż oficerowie mogliby objąć funkcje w oddziałach. Grupa południowa miała się formować w górach Świętokrzyskich.

Prok.: A czy celem tych grup nie było przeciwstawienie się nacierającym wojskom polsko - radzieckim?

Osk.: Nie wiem.

Oskarżony zeznaje dalej. **(cz)**

(Sprawozdanie z piątego dnia procesu zamieszczamy na str. 3-ej).

Posiedzenie Sejmu 24 bm.

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu na dzień 24 bm. godz. 10.

Partia Pracy ostrzega swych posłów

LONDYN 17.2 (BS). Prasa podaje, iż w związku ze sprawą płac i zarobków, omawianą w Izbie Gmin, **wszyscy posłowie Partii Pracy otrzymali trzykrotne ostrzeżenia od swych władz partyjnych, ażeby w razie dojścia do głosowania nad tą kwestią, poparli całkowicie wnioski rządowe.**

Jednocześnie władze partyjne zażądały, aby posłowie użyli wszelkich środków w celu niedopuszczenia do głosowania nad Białą Księg-

Tajny układ wojskowy między Włochami i USA?

RZYM 17.2 (BS) Dziennik „Republica" opublikował w swym ostatnim wydaniu wieczornym z 16 b.m. sensacyjny artykuł, w którym na podstawie informacji zasięgniętych w drodze nieoficjalnej w ambasadzie włoskiej w Waszyngtonie stwierdza, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Włochami istnieje tajny układ wojskowy.

Rokowania w sprawie zawarcia tego układu były prowadzone jednocześnie z rokowaniami w sprawie traktatu o „przyjaźni, handlu i żegludze", które zakończyły się, jak wiadomo, pozytywnie 2 b.m. Układ wojskowy będzie przedstawiony do ratyfikacji kongresowi amerykańskiemu i temu parlamentowi włoskiemu, który powstanie w wyniku zbliżających się wyborów.

Jak wynika z tajnego protokułu, układ o którym mowa obejmuje następujące punkty:

1) USA mają prawo korzystania z terytorium włoskiego jako bazy wojskowej,

2) na wypadek działań wojennych władze amerykańskie przejmują bezwzględną kontrolę włoskich portów i baz lotniczych

3) nastąpi pełna standaryzacja uzbrojenia i ekwipunku wojskowego armii USA i Włoch,

4) Włochy zgadzają się na fortyfikowanie przez Amerykanów byłych kolonii włoskich w Afryce Północnej włącznie z budową baz lotniczych"

na widowni

MIĘDZYNARODOWEJ

Pomyłka Departamentu Stanu

Porównując plan Marshalla z doktryną Trumana, dojdziemy do wniosku, że plan ten jest z punktu widzenia techniki politycznej o wiele dojrzalszym produktem amerykańskiej myśli imperialistycznej. Prymitywizm doktryny Trumana i fakt, że kładzie ona w praktyce główny nacisk na dostarczenie broni do walki z ruchami demokratycznymi, sprawia, że nie da się ona zastosować w skali światowej. Co więcej, jak wykazało doświadczenie ub. roku wydatki związane z realizacją tej doktryny nie amortyzują się. Mimo dostaw amerykańskich wojska gen. Markosa odnoszą poważne sukcesy i ostatecznie unicestwiają szerzoną przez koła proamerykańskie legendę o poparciu rzekomo udzielanym rządowi ateńskiemu przez zmęczoną walkami ludność Grecji.

Plan Marshalla nie odszedł bynajmniej od celów wytyczonych amerykańskiej polityce zagranicznej przez Trumana. Przystosował ją tylko do warunków zachodnio-europejskich. Powiedzieliśmy na wstępie że plan Marshalla jest dojrzalszym produktem amerykańskiej myśli imperialistycznej. Dodajmy: dojrzalszym dlatego, że bardziej przemyślanym, rozsądniejszym i mądrzejszym.

Doktryna Trumana operowała głównie argumentem b r o n i przysyłanej w dodatku do kraju, gdzie klasy posiadające skorumpowały się współpracą z okupantem i gdzie klasa robotnicza uniknęła faktycznie rozbicia tworząc jednolity, zahartowany w walkach z Niemcami front antyfaszystowski i antyimperialistyczny. Nic dziwnego, że w tych warunkach broń amerykańska nie przyczyniła się do wzrostu popularności Stanów Zjednoczonych w Grecji, wręcz przeciwnie, sprawiła, że nawet nie robotnicze warstwy ludowe skupiły się wokół obozu niepodległościowo - demokratycznego.

Broń amerykańska przysyłana do Grecji stała się, rzecz jasna, widomym dowodem, że winę za stan anarchii w tym kraju ponosi imperializm amerykański, który dla swoich celów strategiczno - politycznych naraził Grecję na klęskę wojny domowej.

Zamiast więc przyczynić się do wzrostu bazy masowej greckiego ustecznictwa — pomoc ta spowodowała dalsze jej zwężenie.

Widocznie autorzy planu Marshalla wyciągnęli odpowiednie wnioski z lekcji greckiej. Nie wspomnieli na początku nawet o strategiczno - politycznych celach planu, główny nacisk natomiast położyli na konieczność ulżenia cierpiącej nędzy Europie. W ten sposób ułatwili zadanie nie tylko jawnej prawicy, ale również prawicowym politykom socjal - demokracji, którzy mogą motywować swój akces do planu dążeniem do odbudowy Europy z pomocą amerykańską. Departament Stanu i kierownicy amerykańskich partii politycznych zaczęli ujawniać swe prawdziwe cele dopiero w kilka miesięcy po przyjęciu planu przez rządy 16 państw zachodnio - europejskich.

Wydaje się nieprawdopodobne, żeby Bevin czy Bidault a nawet de Gasperi od samego początku nie orientowali się w istotnym charakterze i sensie planu Marshalla. Raczej spodziewali się, że w toku dalszych pertraktacyj wyciągną z niego jak największe korzyści, przy założeniu, że korzystając z różnych czynników ubocznych zdołają osiągnąć lepsze warunki. Nawiasem mówiąc, dowodem tego jest projekt unii zachodniej, wysunięty niedawno przez Bevina i, jak widać, w zasadzie uzgodniony zarówno z Departamentem Stanu, jak z rządami francuskim i belgijskim. Co się tyczy rządu de Gasperiego, to zaakceptował on plan Marshalla nie z musu ale z największą chęcią, gdyż bez pomocy amerykańskiej nie udałoby się chrześcijańskim demokratom utrzymać się przy władzy we Włoszech i usunąć klasę robotniczą od udziału w rządach.

To samo można powiedzieć o koalicji rządowej we Francji. Przyjęła ona plan Marshalla, bo tylko ten plan daje jej nadzieję na utrzymanie się przy władzy. Rzecz jednak charakterystyczna. Wydawałoby się na pozór, i takie jest w rzeczywistości założenie planu Marshalla, że za pomocą amerykańską, za amerykańskimi konserwami, zbożem itp. w pierwszym rzędzie powinniby się wypowiedzieć, ci którym najbardziej zależy na tych produktach, ci, którzy najbardziej ucierpieli na skutek zniszczeń wojennych — robotnicy. Wydawałoby się — i powtarzamy: na to liczył również Departament Stanu oraz jego zwolennicy w Europie — że opozycja wobec planu Marshalla powinna była zaszkodzić popularności ugrupowań politycznych, opozycją tą kierujących.

W rzeczywistości, właśnie klasa robotnicza, właśnie partia komunistyczna we Francji oraz partia komunistyczna i socjalistyczna we Włoszech występując przeciw planowi Marshalla nie tylko nie straciły na popularności, ale popularność tę ugruntowały.

Na Kongresie włoskiej partii socjalistycznej rezolucja za planem Marshalla zyskała pół proc. głosów. Czyżby robotnicy włoscy nie chcieli zboża i konserw amerykańskich, czyżby chcieli głodować? Oczywiście nie. Czyżby członkowie francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy walczący przeciw planowi Marshalla nie chcieli węgla, zboża, czy innych produktów amerykańskich? Oczywiście absurd. Rzecz jednak w tym, że Departament Stanu się pomylił. Klasa robotnicza w zachodniej Europie, w szczególności na kontynencie, jest o wiele bardziej uświadomiona politycznie niż się politykom amerykańskim wydawało.

EDMUND BORA

Zwycięstwo Frontu Demokratycznego

w wyborach samorządowych w Pescarze

RZYM, 17.2 (PAP). Uwaga włoskich kół politycznych skoncentrowała się w tych dniach na wyborach do rady miejskiej w Pescarze ze względu na fakt wystąpienia po raz pierwszy Frontu Demokratyczno - Ludowego oraz zorientowania się w układzie sił politycznych w obliczu bliskiego już terminu wyborów do parlamentu włoskiego.

Na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Shelby, zmuszony został niedawno do ustąpienia socjal - komunistyczny zarząd miejski Pescary.

Wybory w Pescarze przyniosły olbrzymie zwycięstwo Frontowi Demokratyczno - Ludowemu, który otrzymał 13.6466 głosów, tj. 48 proc. ogółu przed chrześcijańską demokracją — 7.739 (27 proc.). Z innych ugrupowań tzw. blok narodowy otrzymał 16 proc., saragatowcy — 4 proc., pozostałe 5 proc. przypadły na inne odłamy. W wyborach brało udział 79 proc. uprawnionych do głosowania. W porównaniu z ostatnimi wyborami w kwietninu 1946 r. — chrześcijańska demokracja utraciła 11 proc. głosów a republika nie aż 75 proc.

W kilku wierszach

— Sojusznicza Komisja Kontroli na żądanie rządu polskiego poleciła wydanie Polsce zbrodniarza wojennego dr. Josepha Buchmuellera. Buchmueller pełnił od roku 1941 obowiązki zastępcy Kreishauptmanna Krakowa i brał czynny udział w eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej województwa krakowskiego.

— W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do obchodu 30-lecia Armii Radzieckiej, przypadającego na 23 lutego. Robotnicy radzieccy zgodnie ze swymi tradycjami, obchodzą jubileusz swej armii wzmożonymi wysiłkami na polu produkcji.

— Do Moskwy przybyła węgierska delegacja rządowa z prezydentem Republiki Zoltanem Tildy, premierem Szakasitsem i wicepremierem Rakosim na czele.

— Dnia 15 bm. ludność Budapesztu obchodziła trzecią rocznicę wyzwolenia stolicy przez Armię Radziecką.

— Ambasador ZSRR we Francji, Bogomołow, odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Bidault.

— Paryż został wybrany jednomyślnie siedzibą przyszłego Zgromadzenia Generalnego ONZ.

— Między Paryżem a Madrytem toczą się rokowania w sprawie zawarcia umowy, na mocy której Hiszpania dostarczyłaby Francji 160 tysięcy ton pirytu wzamian za 100 tys. ton fosfatów.

— Policja hinduska aresztowała dwóch ludzi, podejrzanych o udział w spisku na życie Gandhi'ego. Podobno w ręku policji znajdują się obecnie wszyscy główni zamachowcy w liczbie około 10 osób.

— Gubernator generalny Pakistanu, Mohammad Ali Jinnah, ustąpi wkrótce ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Następcą jego miałby być nabab (książę) Bopalu.

— Sekretarz CGT Lebrun przedłożył Radzie Gospodarczej wniosek o podniesienie płac o 20%. Dyskusja w tej sprawie została odroczona.

— Socjaliści amerykańscy wysunęli kandydaturę prof. ekonomii uniwersytetu w Chicago, M. Krengera, na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

— Policja paryska ujęła w poniedziałek zbiegłego z więzienia w Koszycach, znanego pod nazwiskiem Burlak, przywódcę banderowców.

— Król Norwegii, Haakon, przybędzie we wtorek do Kopenhagi, gdzie będzie gościem rodziny królewskiej.

— 15 bm. kilkuset uzbrojonych Arabów w mundurach wojskowych zaatakowało 3 osiedla żydowskie w dolinie Beisanu. Po 3 godzinach zaciekłej walki, atak Arabów został odparty.

— Sztab chińskiej armii ludowej wystosował ostry protest do sztabu wojsk amerykańskich w Chinach. Nota przytacza szereg faktów, wskazujących na bezpośredni udział armii amerykańskiej, począwszy od października 1945 roku w wojnie domowej po stronie Czang Kai Szeka. Nota protestując przeciwko wymienionym faktom, domaga się, by armia amerykańska zaprzestała udziału w wojnie domowej i natychmiast opuściła terytorium Chin.

— B. król Rumunii, Michał, uzyskał wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych. Razem ze swoją matką i narzeczoną, księżniczką Anną de Bourbon Parma, osiądzie on na stałe w Ameryce.

— W poniedziałek rozpoczął się przed trybunałem francuskim w Rastatt proces przeciwko b. niemieckim dyrektorom firmy Roechling oraz fabryk metalurgicznych i kopalni węgla w Zagłębiu Saary.

— Burmistrz Nowego Jorku zwrócił się do Henry Wallace'a z propozycją, aby Wallace powrócił do partii demokratycznej. Henry Wallace odmówił.

Wobec zastrzeżeń Francji i Beneluxu

Odroczenie konferencji trzech

w sprawie Niemiec

LONDYN 17. 2. (PAP). — Rzecznik Foreign Office potwierdził wiadomość, iż Anglia i Stany Zjednoczone zaproponowały rządowi francuskiemu odroczenie konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec z 19 na 23 bm.

Jako oficjalny powód tej decyzji podano, iż ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, który stać będzie na czele delegacji Stanów Zjednoczonych, zmuszony był pozostać w Waszyngtonie celem złożenia przed senacką komisją spraw zagranicznych wyjaśnień w sprawie planu Marshalla.

Rząd francuski, jak stwierdził rzecznik Foreign Office, zaakceptował propozycje państw anglosaskich.

Nagłe odroczenie na kilka dni konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec wywołało ożywione komentarze w stolicy Anglii.

W kołach dobrze poinformowanych podkreśla się, iż istotnymi powodami odłożenia terminu konferencji przez Departament Stanu USA są:

1) zdecydowane żądanie krajów Beneluxu dopuszczenia ich do pełnego udziału w konferencji;

2) zastrzeżenie Francji, wyrażone w przemówieniu ministra Bidaulta;

3) oświadczenie Związku Radzieckiego, iż nie uzna uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec.

Anglia i Ameryka — jak podkreśla się w kołach londyńskich — pragną zyskać na czasie celem rozważenia obecnej sytuacji.

Rozważania prasy brytyjskiej na temat szans powodzenia konferencji trzech mocarstw są dość pesymistyczne.

Rzecznik Foreign Office oświadczył, iż nie jest jeszcze zdecydowane w jakiej formie Belgia, Holandia i Luksemburg wezmą udział w konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec. Rzecznik potwierdził również, że Francja zgłosiła zastrzeżenia co do dwóch punktów porządku dziennego konferencji. Zastrzeżenia francuskie są obecnie rozważone przez stronę brytyjską.

Premier belgijski Spaak w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Observer'a", ostro zaprotestował przeciwko niedopuszczeniu krajów Beneluxu do udziału w konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec. Zdaniem Spaaka, przedstawiciele Beneluxu winni mieć w rozmowach londyńskich jednakowe prawa z wielkimi mocarstwami.

Spaak poparł zastrzeżenia Francji w sprawie bloku zachodniego, wypowiadając się za Kontrolą Międzynarodową nad przemysłem Zagłębia Ruhry oraz decentralizacją władzy w Niemczech.

Poza sprawą Niemiec, zdaniem premiera belgijskiego, istnieją jeszcze inne różnice między krajami Beneluxu a Anglią i USA, które wymagają wyjaśnienia.

Zaostrzenie sporu z W. Brytanią

Desant wojsk Argentyny i Chile

na wyspach Falklandzkich

LONDYN, 17.2 (SAP). — Okręty marynarki Argentyny i Chili, operujące na wodach angielskich w rejenie wysp Falklandzkich, wysadziły na tych wyspach, należących do W. Brytanii, desant wojsk lądowych.

O wyspy Falklandzkie od dłuższego czasu toczy się spór, w którym obie republiki południowo - amerykańskie wysuwają swe pretensje.

Brytyjski krążownik „Nigeria" wyruszył z Afryki Południowej na wyspy Falklandzkie, w związku z zatargiem argentyńsko - chilijsko-brytyjskim o te wyspy.

LONDYN, 17.2 (PAP). W związku z wylądowaniem wojsk argentyńskich na wyspach Falklandzkich na terytorium brytyjskim, wiceminister Mac Neil oświadczył Izbie Gmin, że rząd brytyjski pragnąłby zwołać międzynarodową konferencję w tej sprawie. Chociaż rząd brytyjski jest skłonny uregulować to zagadnienie na drodze rozjemczej—nie może zamknąć oczu na prowokację. Odpowiednie środki zostały powzięte, żeby zapewnić gubernatorowi wysp Falklandzkich odpowiednią pomoc.

Jak komunikują z miarodajnych źródeł angielskich, Argentyna i Chile odrzuciły propozycję angielską przekazania sprawy wysp Falklandzkich do Trybunału Międzynarodowego.

Truman za dodatkową pomocą dla Aten

7/10 terytorium Grecji

w rękach armii demokratycznej

BUDAPESZT, 17.2 (PAP). Dziennik „Sabad Nep" umieścił wywiad z gen. Markosem. Gen. Markos oświadczył, że 7 dziesiątych terytorium greckiego znajduje się w rękach Armii Demokratycznej. Obszary te zamieszkuje 2-milionowa ludność.

„Naród grecki — powiedział gen. Markos — jest zdecydowany walczyć aż do zwycięstwa i nigdy nie podporządkuje się faszystom".

WASZYNGTON, 17.2 (API). Prezydent Truman wygłosił przemówienie, poświęcone całkowicie sytuacji w Grecji. Prezydent nie ukrywał swego niepokoju w związku z sukcesami gen. Markosa.

Nędzę i katastrofalną sytuację gospodarczą Grecji prezydent tłumaczy faktem, iż wielkoduszna pomoc amerykańska, przeznaczona być musi w obecnych warunkach na cele wojskowe. I tak z pierwotnie przyznanych Grecji 300 milionów dolarów, 170 mil. przeznaczonych było na cele związane z wojną domową.

Prezydent Truman zapowiedział, że „we właściwym czasie" wystąpi z nowymi propozycjami w sprawie dodatkowej pomocy wojskowej dla Grecji i Turcji.

Nowy proces polityczny w Atenach

MOSKWA, 17.2 (PAP). Agencja Tass donosi, że od dziesięciu dni toczy się w Atenach proces przeciwko 62 patriotom greckim, których wina polega jedynie na tym, że ich opinie polityczne różnią się od poglądów kół faszystowskich i żandarmerii. Na ławie oskarżonych znajdują się robotnicy, studenci, urzędnicy, adwokaci, lekarze i drobni kupcy. Wszyscy oskarżeni byli członkami antyhitlerowskiego ruchu oporu w czasie wojny. Świadkami oskarżenia są wyłącznie agenci tajnej policji.

Prokurator zażądał kary śmierci dla 18 oskarżonych, dożywotniego więzienia dla 10, oraz kary więzienia od 3 do 20 lat dla pozostałych.

Oficerowie USA w szeregach wojsk ateńskich

PARYŻ, 17.2 (PAP). Dziennik „L'Humanite" donosi, że oficerowie amerykańscy wzięli udział wraz z oddziałami 15 i 2 dywizji piechoty wojsk ateńskich w oblężeniu pozycji armii demokratycznej, w pobliżu rzeki Alakmon. Dziennik francuski podkreśla, że jest to pierwszy wypadek, kiedy amerykańskie siły zbrojne bezpośrednio brały udział w działaniach wojskowych w Grecji. Operacjami wojsk ateńskich kierowali oficerowie amerykańscy ppłk. Adams i mjr. Beli.

Minister Gruber w Londynie

LONDYN, 17.2 (PAP). Przybył tu austriacki minister spraw zagranicznych, Gruber, w związku ze wznowieniem w najbliższy piątek posiedzeń zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw do kwestii traktatu pokojowego z Austrią. Gruber spodziewa się, że w czasie dyskusji nad traktatem będzie mógł wystąpić na konferencji.

Anglicy zwalniają hitlerowców z obozów koncentracyjnych

LONDYN, 17.2 (PAP). Dziennik „Daily Express" podaje wiadomość o zwolnieniu w ostatnich czasach przez władze brytyjskie wszystkich hitlerowców z obozów koncentracyjnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Zwolnienie to zostało przeprowadzone pocichu i bez podania do wiadomości publicznej. Każdy hitlerowiec otrzymał w prezencie wojskowe ubranie brytyjskie, buty, płaszcz i bezpłatny bilet kolejowy do miejsca dawnego zamieszkania. Wśród uwolnionych w ten sposób ponad 7 tys. hitlerowców znajdują się hitlerowscy przywódcy polityczni, oficerowie niemieckiego sztabu generalnego, generałowie, admirałowie, dyplomaci, urzędnicy gestapo, wyżsi urzędnicy państwowi i przemysłowcy. W więzieniu pozostaną tylko ci hitlerowcy, którzy zostali skazani przez brytyjskie trybunały wojskowe i specjalne sądy niemieckie, jako przestępcy wojenni. Ten sam proceder został zastosowany również wobec hitlerowców i sztabowców niemieckich, którzy znajdują się obecnie w brytyjskich obozach jeńców wojennych w Egipcie.

„Daily Express" podkreśla, że Polska i Czechosłowacja nie były o tych faktach poinformowane.

Zwycięstwo komunistów w wyborach pod Paryżem

PARYŻ, 17.2 (PAP). Uzupełniające wybory miejskie w kantonie Wersal - Zachód zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem komunistów. Ilość głosów oddanych na listę tej partii wzrosła w porównaniu z ostatnimi wyborami w październiku 1947 r. z 35,2 proc. na 40,6 proc.

Trzecia siła nie wystąpiła ze wspólną listą, a wchodzące w jej skład stronnictwa poniosły znaczną porażkę, MRP uzyskało 14,6 proc. (wobec 29,4 proc. w roku 1947), SFIO — 9,2 proc. (19,1 proc.). Po raz pierwszy do wyborów stanęła również partia gaullistowska, uzyskując 34,5 proc. głosów

Gdy amerykańskie nerwy odmówiły posłuszeństwa

Dokumenty to rzecz niebezpieczna

PODMALUJMY tło, na którym odbywa się między Departamentem Stanu a Radzieckim Biurem Informacyjnym wymiana dokumentów z b. hitlerowskich archiwów.

W intencjach Departamentu Stanu, który nie ograniczył się do opublikowania tych dokumentów normalną drogą, lecz wykorzystał specjalne usługi „Voice of America", by sprawie nadać możliwie największy rozgłos, dokumenty te miały posłużyć jako jeszcze jeden argument w „zimnej wojnie" przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Chodziło Departamentowi Stanu o to, żeby przy pomocy specjalnie wybranych i jednostronnych dokumentów archiwum Auswärtiges Amt i Reichskanzlei stworzyć wokół polityki radzieckiej w przede dniu wojny, na kilka miesięcy przed jej wybuchem co najmniej atmosferę dwuznaczności, jeśli już nie zwykłej zmowy z Niemcami, która nie udała się tylko dlatego, że Niemcy pierwsi ją pogwałcili.

Otóż można się tylko dziwić, że do prowadzenia „wojny nerwów" zabrali się ludzie, którzy sami nie potrafili utrzymać nerwów na wodzy. Ogłaszane przez Departament Stanu dokumenty z archiwów hitlerowskich są tak idyllicznie przemieszane z obłudnymi komentarzami Stefana Warty z informacjami ambasadora Schulenburga na temt nieufności Mołotowa do Niemiec, że właściwie nie trzebaby wcale sięgać do dokumentów Radzieckiego Biura Informacyjnego, by postawić inspiratorów niefortunnej kampanii w bardzo niewygodnej pozycji. A jeśli już nie samych autorów, to w każdym razie angielskich i francuskich polityków monachijskiego pokroju niekoniecznie odsuniętych dziś od wpływów na politykę, jak chce tego komentator Foreign Office.

Kto chciał pchnąć Hitlera na Wschód

O cóż chodziło Departamentowi Stanu?

Po pierwsze, o udowodnienie że Związek Radziecki zawarł z Niemcami pakt nieagresji i porozumienie w sprawie rozdziału „sfer wpływów". Ale jak wygląda logika w rozumowaniach Departamentu Stanu, skoro jednocześnie nie są dla nikogo tajemnicą ówczesne plany Hitlera w stosunku do ZSRR, który wobec tego miał prawo i obowiązek zajęcia możliwie najdogodniejszych pozycji w obliczu nieuniknionego starcia.

A teraz dalsze aspekty polskie tej sprawy. Kampania Departamentu Stanu wokół rozmów anglo-francusko-radzieckich w miesiącach marzec — sierpień 1939 r. w Moskwie usiłuje udowodnić, że Związek Radziecki nie chciał wziąć na siebie zobowiązań gwarantujących automatyczne zbrojne wystąpienie Z. S. R. R. z chwilą agresji niemieckiej.

Otóż tutaj znane i niekwestionowane są pewne fakty. Przede wszystkim, jak wiadomo, jednym z powodów, dla których rozbiły się rokowania, był fakt, iż żądano od ZSRR zagwarantowania granicy francuskiej, polskiej, rumuńskiej, ale wzbraniano się zagwarantować granice ZSRR. Państwa bałtyckie z silnie proniemieckimi rządami na Litwie i na Łotwie oraz słabością militarną wszystkich trzech, miały — w koncepcji mocarstw zachodnich — stać się bramą wypadową dla agresji niemieckiej na Wschód. Jeśl zaś idzie o ówczesny stosunek ZSRR do Polski to poza zrozumiałym niedowierzaniem polityce Becka, trudno było mówić o jakichkolwiek efektywnych gwarancjach, gdy Beck te gwarancje faktycznie i formalnie odrzucił. Powołując się tutaj na słynne powiedzenie o „wojnie na dwóch frontach" nie trudno zrozumieć, że ZSRR nie mógł liczyć na współpracę militarną polsko-radziecką, a miał bardzo poważne dane, biorąc asumpt z prowadzonych przez W. Brytanię — współcześnie z rozmowami w Moskwie — tajnych rokowań z Niemcami, że Londyn nie traci nadziei, iż uda się jednak pchnąć Niemcy na ZSRR, bokiem omijając Polskę.

Polska obiektem gry angielskiej

Jeśli piszemy tu: „bokiem omijając Polskę" — to dlatego, by na podstawie ujawnionych przez Radzieckie Biuro Informacyjne dokumentów obalić i ten mit, bardzo zresztą wygodny dla pewnej kategorii polityków polskich, którzy zgłaszali swe całkowite désinteressement wobec takiego „rozwiązania". Pomijając całkowitą nierealność strategiczną takiej koncepcji, pomijając, że agresja na Polskę była już postanowiona w r. 1938, a późniejsza gra zmierzała jedynie do wymuszenia na Polsce uległości bez wojny celem bezpośredniego wciągnięcia jej do antyradzieckiej krucjaty — dokumenty niemieckie opublikowane przez stronę radziecką potwierdzają, że nawet w stosunku do tak potencjalnego sojusznika w krucjacie atyradzieckiej, jakim była polityka polska za Becka, nawet w stosunku do tego sojusznika gra angielska była dwuznaczna.

Ambasador Dircksen w swym sprawozdaniu przesłanym Ribbentropowi w dniu 21 lipca 1939 r. stwierdzał przecież, że rząd brytyjski gotów jest cofnąć udzielone Polsce gwarancje w stosunku do Gdańska i „korytarza" (a był to przecież wyraźnie ze strony polskiej podkreślony casus belli), jeśli Niemcy zgodzą się na rozpoczęcie rozmów z Wielką Brytanią w s z e r s z y m z a k r e s i e.

Jakiż to był ten „szerszy" zakres? Czy Halifax i Chamberlain, twórcy Monachium, mogli łudzić się przez chwilę co do tego, czego Hitler może zażądać teraz, gdy Austria, Czechosłowacja i Kłajpeda były już połknięte? Z postawy ówczesnego rządu niemieckiego wynika, że tylko zachłanność Hitlera zagrażająca już bezpośrednio imperializmowi brytyjskiemu uniemożliwiła dalsze pokojowe ustępstwa Anglii, bo te ustępstwa nie byłyby już cudzym kosztem.

Zakulisowe rozmowy Hess — lord Hamilton, pewne kontakty za pośrednictwem krajów neutralnych i na ich terenie dowodziłyby, że koncepcja umożliwienia Niemcom wojny na jednym tylko froncie — przeciw ZSRR, była silnie popierana przez wpływowe brytyjskie koła polityczne jeszcze w r. 1940. Zresztą fakt, iż drugi front utworzono dopiero w r. 1944, dowodziłby, iż koncepcja ta była właściwie stałym elementem polityki brytyjsko-amerykańskiej.

Jak skazywano nas na klęskę

Gdy wojska radzieckie przekraczały w dniu 17 września 1939 r. granice Polski, ustał już zorganizowany opór, armia była rozbita, rząd sanacyjny siedział w Rumunii. Wojska radzieckie — że pominiemy wszystkie inne, dostatecznie już wyjaśnione aspekty polityczne — zabezpieczyły w ten sposób pozycje strategiczne ZSRR, co — jak słusznie zaznacza Radzieckie Biuro Informacyjne — sprawiło, że moment starcia z Niemcami nastąpił o setki kilometrów na zachód od Kijowa i Mińska a nie na przedpolach tych miast. Przecież to w dużym stopniu zadecydowało o losach wojny, t. zn. o losach całego świata i — Polski.

W świetle dokumentów opublikowanych przez Radzieckie Biuro Informcyjne widać jasno, że już przed wybuchem wojny Zachód skazał nas na klęskę. Fakt, że — jak to ujawnia strona radziecka — Wielka Brytania ofiarowała się wystawić przeciw Niemcom aż... 5 dywizji piechoty, gdy ZSRR gotów był wystawić 136 dywizji, 10 tys. czołgów i 5 tysięcy samolotów, dowodzi, jak bardzo poważnie liczono w Londynie na to, iż wojny brytyjsko-niemieckiej uda się uniknąć. W połączeniu z faktem, iż ze swej strony ówczesny rząd polski także uczynił wszystko, by nas moralne i militarnie rozbroić wobec Niemców, fakt, że mimo zupełnie niedwuznacznej sytuacji atak niemiecki zaskoczył nasze lotnictwo, że połowa tak brakującego żołnierzom uzbrojenia pozostała w magazynach — wszystko to stwarza jasny obraz tego kto ponosi odpowiedzialność za rok 1939.

Rozmyślnie nie poruszamy tutaj wypadków między latami 1933 — 1939, które w dokumentach ogłoszonych przez rząd radziecki dostatecznie oświetlają przyczyny, które musiały doprowadzić do wojny.

Zrozumiałe więc, że rzecznik Foreign Office, rzecznik bądź co bądź strony zainteresowanej, początkowo wyraził powątpiewanie o celowości „wojny dokumentarnej" wszczętej przez Departament Stanu, a obecnie chciałby zamknąć dyskusję stwierdzeniem, że przecież nikt nie neguje błędów ówczesnej polityki rządów W. Brytanii i Francji.

(h. k.)

Szwecja w obliczu decyzji

(Od naszego korespondenta sztokholmskiego)

Podczas dyskusji parlamentarnej nad polityką zagraniczną Szwecji, minister spraw zagranicznych Unden oświadczył że Szwecja daleka jest od myśli przyłączenia się do któregokolwiek (?) z bloków — zachodniego czy też państw demokracji ludowej. Podobne oświadczenie złożył również z mównicy parlamentarnej premier duński Hedtoft. Oba oświadczenia zostały złożone wkrótce po mowie Bevina w Izbie Gmin, zapowiadającej początki tworzenia bloku zachodniego.

Minęło zaledwie kilka dni od tych wypowiedzi i oto w wywiadzie udzielonym korespondentowi Reutera tenże sam minister Unden złożył oświadczenie, że Szwecja nie przyłączy się do żadnego(?) bloku w sensie militarnym, ale o ile by zaproponowano jej wzięcie udziału w bloku zachodnim w celach jedynie współpracy gospodarczej — propozycje takie rząd i parlament szwedzki gotów jest przedyskutować.

Minister Unden jest zbyt poważnym politykiem, aby zbyt łatwo przechodził do porządku dziennego nad własnymi słowami. Skoro w jego dwu deklaracjach złożonych na przestrzeni zaledwie kilku dni tkwią elementy sprzeczności, możnaby przypuszczać, że w tym krótkim okresie zaszły prawdopodobnie jakieś bardzo istotne wydarzenia, które go zmusiły do odstąpienia od zupełnie jasnego stanowiska zadeklarowanego z trybuny parlamentarnej. Mimo, że w prasie szwedzkiej nie ma ani słowa o dyplomatycznych rozgrywkach w zaciszach gabinetów ministerialnych w tym parudniowym okresie nieodparcia nasuwa się jednak wspomnienie niedawnej mowy amerykańskiego ambasadora w Sztokholmie Matthewsa, scharakteryzowane przez komunistyczny „Ny Dag" jako „mowa" amerykańskiego gauleitera w Szwecji".

Trudno przesądzać, jaki obrót i formy przyjmie polityka Szwecji, natomiast zupełnie łatwo jest ustalić, że Stany Zjedn. nader intensywnie interesują się półwyspem skandynawskim. Dowodem takiego zainteresowania znajdujemy w mowie amerykańskiego ministra wojny Forrestala, który bez ogródek powiedział o „amerykańskich bązach w Skandynawii". Zainteresowanie to nosi jednak typowe cechy amerykańskiej brutalności i bezceremonialności. Z jednej strony czynią Amerykanie nacisk dyplomatyczny, z drugiej zaś strony zgłaszają całkowite désinteressement wobec poważnych trosk gospodarczych Szwecji. Uciążliwa umowa płatnicza szwedzko - amerykańska jest tego najlepszym dowodem. Dowodem też jest fiasco misji ministra Hammarskjolda w Stanach Zjednoczonych dokąd udał się w poszukiwaniu pożyczki, której nie otrzymał.

Czy Szwecja wpadnie w sieci amerykańskiej pajęczyny.

W chwili obecnej Szwecja przeżywa pod tym względem chwile krytyczne. Z jednej strony pcha ją w te sieci mocna klika wielkich kapitalistów, importerów i finansjery z drugiej zaś strony przeciwstawiają się jej liczne warstwy klasy robotniczej i szczerze demokratyczne koła postępowej inteligencji. Zdawałoby się, że czynnikiem decyzji powinien być rząd socjalistyczny i socjalistyczna większość w Riksdagu. Jednak nie stanowią one zwartej i jednomyślnej całości. W rządzie samym i w socjalistycznej reprezentacji parlamentarnej istnieje rozdwojenie wzgl. niezdecydowanie.

Nie bez znaczenia przy pobieraniu decyzji będzie zapewne fakt, wyborów do Riksdagu na jesieni br. Decyzję rządu i parlamentu osądzi wynikami wyborów 70 proc. szwedzkich wyborców, tych 70 proc. które przed czterema laty oddały losy Szwecji w ręce dzisiejszych kierowników nawy państwowej.

WITOLD NOWICKI

Polacy z Westfalii zaczną wracać w marcu

Z dniem 10 marca rozpoczyna się na szeroką skalę zakrojona repatriacja Polaków z Westfalii. Akcję przeprowadza PUR. W tym celu Wojewódzki Oddział PUR w Szczecinie uruchomi 4 pociągi-wahadła, wyposażone w ambulatoria lekarskie, kuchnie i magazyny żywnościowe oraz obsługę spośród pracowników PUR. Transporty „Westfalczyków" przybywać będą do kraju przez punkty wejściowe — Międzylesie na Dolnym Śląsku i Szczecin. W początkowej fazie akcji przybywać będzie do Szczecina jedno wahadło tygodniowo. Sygnalizowany jest przyjazd rolników, robotników rolnych oraz pokaźna ilość robotników ciężkiego przemysłu. Stanowić oni będą szczególnie cenny element ludzki, potrzebny do odbudowy portu i aktywizacji Pomorza Zachodniego.

300 dzieci polskich odnaleziono w Nowej Zelandii

Do Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie (ul. Piusa XI Nr 24) nadesłano z Genewy listę ponad 300 dzieci, przebywających w Nowej Zelandii.

Rząd Nowej Zelandii zadeklarował gotowość przesłania na swój koszt tych dzieci, których rodziny znajdują się w Polsce.

Zainteresowane rodziny proszone są o zasięganie informacji w tej sprawie w Referacie Opieki nad Dziećmi, Biura Informacyjnego PCK przy ul. Piusa XI Nr 24.

Nowy numer pisma „O trwały pokój i demokrację"

BELGRAD, 17.2 (PAP). 15 lutego ukazał się 7-my z kolei numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację"

Artykuł wstępny nosi tytuł „Komuniści — jako organizatorzy walki o pokój i demokrację ludową".

Pismo przynosi wiadomości o osiągnięciach w dziedzinie odbudowy oraz w dziedzinie rozwoju demokratycznego w państwach europejskich pod nagłówkiem „W imię zjednoczenia demokracji — przeciwko imperializmowi".

Pismo zawiera poza tym artykuły Judina — „Stulecie manifestu komunistycznego" i Jacques Duclos p.t. „Plan Marshalla a Francja". W piśmie ogłoszony został wywiad z sekretarzem CK Polskiej Partii Robotniczej — Romanem Zambrowskim, zatytułowany „O zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce". W piśmie znajdują się także artykuły W. Luka „Rumunia — Republiką Ludową", Pietra Secchia p.t. „Watykan — podporą imperializmu" i Harry Politta p.t. „O rozwój ruchu robotniczego w Anglii"

Wywiad z wicemin Clementisem w sprawie konferencji praskiej

(dokończenie ze str. 1)

PRAGA, 17.2 (PAP). — Podsekretarz stanu dr Clementis udzielił przedstawicielowi tutejszego radia odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii.

Spytany o przyczyny zwołania konferencji dr Clementis podkreślił, że złożyło się na to wiele faktów. Wpłynęła na to **groźba powstania nowego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, wyraźne pierwszeństwo, udzielane Niemcom w ramach planu Marshalla, polityka faktów dokonanych, rewizja uchwał poczdamskich, wynik konferencji londyńskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, karta frankfurcka i t. d.** Wszystko to wymagało, aby państwa i narody, które poniosły najcięższe ofiary w walce przeciwko Niemcom, nie zadowoliły się już tylko uzgadnianiem wspólnych poglądów w tej sprawie, ale **szukały celowego wystąpienia.** Nie można przy tym pominąć milczeniem faktu — podkreślił dr Clementis, — że nasze poglądy na problem niemiecki nie pokrywają się z poglądami państw, które w bieżącym miesiącu spotkają się w Londynie.

Na dalsze pytanie, czy konferencja praska nie narusza zasady, iż o sprawie Niemiec należy debatować tylko wspólnie, w tym wypadku w ramach konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, dr Clementis podkreślił, iż zarzuty takie byłyby całkowicie bezpodstawne. Przede wszystkim uczestnicy konferencji praskiej nie mają możności podejmowania jednostronnych decyzji w stosunku do Niemiec. **Nie wyrzekają się one również nadziei, iż porozumienie w kwestii niemieckiej między wielkimi mocarstwami zostanie osiągnęte i uważają, że tylko takie porozumienie może zagwarantować zadawalający rozwój stosunków.** Dr Clementis podkreślił, że jednostronne decyzje, jakie podejmowane są w zachodnich strefach Niemiec, utrudniają w znacznym stopniu tego rodzaju porozumienie.

Na pytanie, czy oprócz sprawy Niemiec zostaną poruszone jeszcze inne problemy, dr Clementis oświadczył, iż przy tego rodzaju spotkaniach mówi się zawsze o tym, co pogłębia i umacnia stosunki przyjacielskie.

W końcu minister zaznaczył, iż prasa będzie dokładnie informowana o przebiegu konferencji. Nie jest celem konferencji cokolwiek ukrywać — powiedział on, — wręcz przeciwnie pragnie ona jasno i bezkompromisowo wypowiedzieć to, co jest do powiedzenia w interesie naszym i pokoju światowego.

Prasa czechosłowacka o konferencji

PRAGA, 17.2 (PAP). — Cała prasa czechosłowacka zamieszcza wiadomość o konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Dziennik „Rude Pravo" podkreśla wielkie znaczenie konferencji ministrów trzech państw słowiańskich i stwierdza, że będzie miała ona poważny wpływ na utrwalenie pokoju w Europie, zwłaszcza wobec tego, że państwa zachodnie jawnie gwałcą uchwały poczdamskie.

„Rządy państw demokratycznych — pisze „Rude Pravo" — nie mogą przypatrywać się obojętnie, jak w zachodnich Niemczech przygotowuje się nowe ognisko agresji. Powinny one zająć stanowisko wobec rozwoju wypadków w Niemczech i wysunąć zdecydowanie swe żądania, zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie i niedopuszczenia do nowej agresji ze strony Niemiec".

110 tysięcy kukurydzy dla Polski

110 tys. ton kukurydzy otrzymamy z Rumunii, Jugosławii i Węgier.

40 tys. ton zostanie rozprowadzone przez Min. Aprowizacji w ramach reglamentowanego zaopatrzenia artykułami spożywczymi. 70 ton przeznaczonych na paszę, znajdzie się w dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego.

Komisja ONZ bada sytuację w Korei

W wyniku drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone występują w charakterze głównego pretendenta o spadek po imperium japońskim na Dalekim Wschodzie. Jak wiadomo w rękach Japonii znajdowały się liczne posiadłości o doniosłym znaczeniu zarówno strategicznym, jak i gospodarczym i politycznym.

Do takich posiadłości należy w pierwszym rzędzie zaliczyć znajdującą się w niedalekiej odległości od Japonii Koreę, która ze względu na swe warunki geograficzne oraz stosunkowo nieźle już rozbudowany przemysł wojenny, oparty o własne pokłady węgla, żelaza, miedzi, ołowiu etc. stanowiła potężny bastion w systemie obronnym imperium.

AMERYKAŃSKIE KŁOPOTY

Dla Amerykanów, którzy mocno zasadowili się w Japonii, traktując ją jako najpoważniejszą bazę wypadową na Dalekim Wschodzie, a Japończyków jako przyszłych sprzymierzeńców w walce o władzę nad światem, zdobycie mocnego oparcia również w Korei jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. To też używają oni wszelkich wpływów, aby utrwalić w tym kraju swoją władzę.

Zadanie to nie jest jednak łatwe. Korea bowiem po kapitulacji Japonii została podzielona na dwie terytorialnie równe strefy okupacyjne, z których północną objął pod swą kontrolę Związek Radziecki, a południową ma w swym władaniu Ameryka. Należy dodać, że granica między obu strefami jest hermetycznie zamknięta, a każda strefa rządzi się odmiennymi prawami. Oczywiście w swojej strefie okupacyjnej Amerykanie urządzili się całkowicie po amerykańsku, ale do strefy radzieckiej władza ich jednak nie sięga. I tu tkwi poważna przeszkoda dla amerykańskich planów imperialistycznych.

W RADZIECKIEJ STREFIE

W radzieckiej strefie okupacyjnej rzeczywistość powojenna kształtuje się zgodnie z wolą narodu koreańskiego według zasad demokratycznych. Przede wszystkim przeprowadzono reformę rolną.

W czerwcu 1946 roku wprowadzono świadczenia rzeczowe od rolników, które stanowią podstawę wyżywienia ludności miejskiej, objętej systemem kartkowym. Pozostałą ilością ziemiopłodów chłop koreański może dowolnie dysponować i sprzedawać po cenach wolnorynkowych. Reglamentacją objęte są: ryż, proso (czumiza), rośl. strączkowe etc.

W sierpniu 1946 roku upaństwowiono wszystkie kluczowe gałęzie przemysłu, a także handel hurtowy oraz instytucje kredytowe i finansowe. Rozwinął się potężnie ruch spółdzielczy. Utworzono monopole państwowe tytoniu, soli, opium i żeń-szeń (popularny środek leczniczy). Należy dodać, że sektor prywatny odgrywa nadal dużą rolę zarówno w przemyśle jak i w handlu.

Tymczasowy komitet narodowy, wybrany przez ludność, cieszy się dużym autorytetem. Szczególną troską otacza on lud pracujący, starając się w miarę istniejących środków podnieść jego stopę życiową i przez kontrolę cen utrzymać na odpowiednim poziomie siłę nabywczą pieniądza.

W AMERYKAŃSKIEJ STREFIE JAK... W AMERYCE

W amerykańskiej strefie okupacyjnej realizuje się w całej rozciągłości postulaty wielkiego kapitału, to też władze okupacyjne wzorują się przy wydawaniu przepisów na zwyczajach i porządkach istniejących w Ameryce. Oczywiście, o żadnych reformach demokratycznych nie ma mowy. Tereny, które dawniej stanowiły własność rządu japońskiego i były przeznaczone na cele kolonizacyjne, przeszły obecnie pod zarząd amerykański. Towarzystwo kolonizacyjne, które tymi terenami zarządzało i dawniej zajmowało się sprowadzaniem osadników japońskich, dostawą nawozów, sprzętu i nasion dla rolników, melioracją, regulowaniem cen etc. istnieje nadal. Zmieniło się tylko kierownictwo, ale personel pozostał ten sam, co dawniej.

Rolnicy dostarczać muszą ustalone ilości ziemiopłodów po cenach sztywnych Ta żywność idzie przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych władz okupacyjnych i wojska. Część żywności idzie do Japonii, aby zwiększyć racje żywnościowe w tym kraju.

Zasadę wolnego handlu wielu kupców zagranicznych wykorzystuje w swoisty sposób, uprawiając spekulację i podbijając ceny, co nie korzystnie odbija się na sytuacji ludzi żyjących wyłącznie z pracy najemnej.

PROJEKTY SOWIECKIE NIE W SMAK AMERYKANOM

Kilka tygodni temu Rząd Radziecki zaproponował Stanom Zjednoczonym jednoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych, aby umożliwić narodowi koreańskiemu wyrażenie w drodze wyborów swej woli i odzyskanie pełnych praw suwerennych w całym kraju. Okupacja wojskowa, utrudniająca podniesienie produkcji i wymiany towarowej zarówno w kraju, jak i z zagranicą winna być, zdaniem miarodajnych kół radzieckich, jak najszybciej zniesiona, ona bowiem hamuje odbudowę gospodarczą kraju.

Na tę propozycję rząd amerykański jednak się nie zgodził w obawie, że naród koreański może wybrać taki rząd, który nie zechce tolerować obcych wpływów w kraju i nie dopuści do stworzenia w Korei bazy imperializmu amerykańskiego. Niemałe również znaczenie mają bogate pokłady mineralne oraz przemysł i dość pojemny rynek zbytu.

Dlatego rząd USA przeforsował w ONZ decyzję, aby specjalna Komisja wyjechała do Korei i dopilnowała na miejscu ewentualnego przeprowadzenia wyborów. Obecne władze w południowej Korei będą się starały oczywiście, aby wyniki tych wyborów wypadły po myśli czynników amerykańskich...

(ZAW)

Palestyna

Gospodarka palestyńska jest obecnie pod wrażeniem zajść ostatnich tygodni. Wybuch rozruchów arabskich natychmiast po ogłoszeniu postanowienia podziału Palestyny, nie był prawdopodobnie rzeczą nieoczekiwaną, uderzył jednak w całość życia ekonomicznego i gospodarczego niespodzianie i ugodził bardzo dotkliwie.

Miesiąc październik i listopad wykazują — z wyjątkiem tych gałęzi przemysłu, które były nastawione wyłącznie na sezon zimowy — obraz bardzo korzystny.

Eksport owoców cytrusowych rozwija się niezwykle pomyślnie. Przemysł diamentowy wykazuje pewien rozwój, jakkolwiek nie osiągnął poziomu przedwojennego. Natomiast przemysł tekstylny zawiódł oczekiwania na skutek wyjątkowo łagodnej, nawet jak na Palestynę, zimy. Mimo to jednak gałęź konfekcyjna otrzymała bardzo liczne zamówienia z zagranicy.

Produkcja wewnętrzna otrzymała bodźce z dwóch stron. Po pierwsze rząd zwlekał przez dwa miesiące z udzieleniem licencji importowych chcąc w ten sposób złagodzić angielski kryzys dolarowy, nie zmieniając równocześnie swej polityki handlowej.

Drugim czynnikiem mającym duży wpływ na ożywienie produkcji wewnętrznej było urządzenie t.zw. Tygodni „produkcji krajowej" w listopadzie, które dały duże obroty w handlu detalicznym. Wybuch zamieszek przerwał niestety tę żywą aktywność gospodarczą. Zwłaszcza w pierwszych dniach niepokojów ucierpiała w dużej mierze komunikacja na nizinnych połaciach kraju i w miastach o zaludnieniu mieszanym arabsko-żydowskim.

Pewne znaczenie ma sprawa zaprzestania wszelkiej wymiany handlowej arabsko-żydowskiej. Wymiana ta w ciągu ostatnich dwóch lat propagowania bojkotu towarów „sjonistycznych" tak bardzo znacznie się zmniejszyła, że chyba można tu wspomnieć o zaprzestaniu zaopatrywania miast żydowskich w środki żywnościowe pochodzenia arabskiego. Wywołało to chwilowo zwyżkę cen środków żywnościowych w żydowskim sektorze kraju. Mimo tych poważnych przeszkód w normalnym biegu życia gospodarczego, sytuacji nie można nazwać katastrofalną. Do tej pory tylko nieliczne przedsiębiorstwa były zmuszone zaprzestać pracy i dlatego można mówić tylko o ograniczonym bezrobociu. Dłuższe trwanie zamieszek miało by może katastrofalne następstwa dla całości gospodarki palestyńskiej, spokojna postawa ludności żydowskiej, która po kilku dniach otrząsnęła się z pierwszego wrażenia, przyczyniła się nawet do powiększenia transakcji detalicznych.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 17106, 62010 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 5528 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 1212, 5191, 40506, 66449, 69375, 77613, 79067.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 15292, 37163, 58023.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 42 6646 8102 10105 14623 16718 16950 18939 23131 49174 50823 55318 61536 70367 76143 76856 79550.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1440 2510 2860 3231 4436 6308 6658 6714 7636 7786 8806 9707 10384 14956 15013 16497 17936 20492 20749 24480 25783 27857 28424 34997 37967 40349 42447 43692 44614 45815 47497 49372 51971 52692 52767 60750 62719 66688 66923 68578 70996 76388 78232.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 247 742 1323 1579 1746 2176 2527 2971 3096 3558 3861 4460 495 5371 5408 466 6192 6360 6635 6828 7698 8432 8604 8859 8905 974 9684 10488 522 854 11291 869 12179 228 289 735 13397 748 14123 588 14810 15312 358 756 784 16337 923 17544 18628 781 19172 343 959 20220 736 960 21321 999 22771 23848 969 24234 280 917 25341 418 966 26316 728 27013 020 076 28124 416 878 29274 847 30061 690 830 31637 32102 764 938 33367 34097 393 547 714 763 35279 647 37002 464 805 38076 174 760 39210 701 40233 737 41278 459 666 766 42004 064 925 43418 515 615 44155 221 773 347 45013 263 272 784 932 940 46627 960 47378 488 826 48620 886 49217 527 862 50168 422 818 51338 438 796 997 998 52403 417 653 935 53045 622 323 55267 269 301 56080 511 57125 341 510 805 58093 102 618 664 954 59216 364 60147 606 61316 62034 154 467 520 945 63034 359 725 65140 621 664 66076 768 889 67384 427 68694 69335 689 70145 903 71012 137 346 72239 354 433 555 895 73983 74373 571 75115 167 762 77909 78282 79108 330 474 595 759.

Wygrane po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

63139 580 712 835 51 961 64065 82 239 541 62 832 65136 62 79 80 254 401 72 751 686 93 721 802 21 47 921 98 66073 99 166 97 310 39 42 59 92 4 490 573 659 818 49 90 958 67108 25 275 435 85 533 56 85 759 84 808 922 68010 4 128 233 6 517 38 650 774 871 927 69004 119 25 209 55 71 301 6 472 534 630 43 840 7 88 970 70030 99 163 230 40 61 316 521 651 2 71 91 806 22 45 67 71032 109 19 42 91 9 207 345 53 440 502 68 627 63 74 707 840 933 91 72002 32 186 298 318 80 441 590 603 47 94 732 83 803 903 66 99 73083 168 217 44 82 308 36 52 400 18 28 509 48 81 8 613 99 715 19 84 86 815 75 919 35 63 74296 301 87 544 664 740 59 826 75027 43 93 207 33 352 462 514 557 91 656 896 998 76102 9 84 87 200 21 378 405 48 63 93 506 44 652 744 821 90 919 77017 266 479 85 751 883 94 99 966 78021 122 204 8 44 301 613 50 844 53 68 986 79003 35 114 83 221 312 57 71 407 21 94 9 503 51 825 99 985 93.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

Wygrane po 1.000 zł na Nr Nr 81 102 468 513 56 610 710 74 76 90 867 932 55 69 1941 6 133 60 237 56 307 482 534 55 69 675 802 2105 206 14 87 331 577 93 681 724 97 850 917 3010 56 163 253 475 522 32 605 718 47 93 875 908 61 4084 157 63 373 79 86 478 731 37 874 909 26 79 5029 148 62 79 95 287 308 49 78 427 37 522 54 89 649 729 31 66 73 807 14 83 87 931 87 6020 35 164 236 69 310 74 463 561 614 31 47 77 751 807 977 7086 215 51 405 21

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Wymowa »faktów dokonanych« — Amerykańska penetracja na Środkowym Wschodzie

„Prawda"

stwierdza, że do rzędu „faktów dokonanych" przy pomocy których Departament Stanu pragnie wymusić zgodę Kongresu na plan Marshalla należy m. in. ogłoszenie nowego statutu Bizonii.

Chęć zaskoczenia Kongresu tłumaczy dlaczego bezpośrednio po zerwaniu obrad konferencji londyńskiej Departament Stanu zwołał konferencję frankfurcką.

„Proklamacja frankfurcka nie przedstawia nic innego, poza usankcjonowaniem podziału Niemiec i stworzeniem siły „państwa" Niemiec Zachodnich. W ten sposób zostały zrewidowane słowa Johna Fostera Dulles'a, stwierdzającego, że ze strony dyplomacji amerykańskiej na przyszłość nie będzie już powrotu do zasad Jałty i Poczdamu. W zupełnej zgodzie z tym punktem widzenia odbędzie sie również zwołana do Londynu tzw. konferencja trzymocarstwowa.

Komentując przyszłą konferencję, prasa zagraniczna, nie bez racji, łączy z nią projekt utworzenia „unii zachodniej". W polityce utworzenia „unii zachodniej" plan Marshalla znajduje swe ostateczne wyjaśnienie. Po podziale Niemiec, proklamacja frankfurcka stworzyla ostateczne warunki podziału Europy, przekształcenia Ruhry i Nadrenii w jedną z głównych baz bloku państw Europy zachodniej. Propagatorzy tej polityki daremnie robią dużo hałasu, daremnie maskują swoje cele i żądania pozornymi argumentami. Znakiem szczególnym bloku, który się tworzy obecnie, jest to, iż reprezentuje on próbę porozumienia między imperialistami anglo-amerykańskimi, i kapitalistami Ruhry dla ponownego przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę działań agresji imperialistycznej.

W tym sensie, unia zachodnia stanowi w nowych warunkach europejskich, warunkach powojennych, powrót do dawnych zasad sławnej polityki monachijskiej, która stara się zamaskować agresję imperialistyczną skierowaną na wschód. Bezwstydnym sfałszowaniem historii, chce się usprawiedliwić bohaterów zdrady monachijskiej. Szefowie imperialistycznej reakcji europejskiej, i amerykańskiej — zajmują znowu przodujące miejsca".

„Izgreb"

pismo bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego opublikowało artykuł na temat coraz aktywniejszej polityki USA na Środkowym Wschodzie:

„Manewry przygotowawcze Stanów Zjednoczonych stają się z każdym dniem wyraźniejsze. Według wiadomości, napływających z Turcji i Syrii, arabska opinia publiczna wyraża zaniepokojenie spowodu przenikania wpływów amerykańskich na Środkowy Wschód, a przede wszystkim spowodu zażądania baz przez Stany Zjednoczone w Syrii i Libanie. Żądanie to było przedmiotem rozmów między premierami obu tych krajów w dniach 8 i 9 stycznia b.r. Według doniesień z Syrii, Departament Stanu powiadomił na początku r.b. rządy Syrii i Libanu, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić każdemu z tych państw 100 milionów dolarów pożyczki na następujących warunkach:

1) Pożyczki te powinny być użyte według instrukcji przedstawicieli amerykańskich a przede wszystkim na cele wojskowe, 2) Amerykańskie misje wojskowe podejmą się uzbrojenia i wyszkolenia armii i żandarmerii w obu krajach. 3) Oba kraje wydzierżawią Stanom Zjednoczonym na dłuższy okres czasu bazy morskie w Tripolisie i Beirucie oraz bazy lotnicze w rejonie Homs. 4) Oba kraje zobowiązują się do zawarcia układu o wzajemnej pomocy popartego jednostronną gwarancją udzieloną przez Stany Zjednoczone.

Dyrektor wydziału Środkowego Wschodu w amerykańskim Departamencie Stanu Henderson powiadomił syryjskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd turecki ponownie przedłożył rządowi Stanom Zjednoczonych sprawę oddania Turcji okręgu Aleppo. Henderson dodał, że jeżeli Syria odrzuci żądania amerykańskie, rząd Stanów Zjednoczonych będzie popierał roszczenia Turcji. Premierzy obu krajów odpowiedzieli Departamentowi Stanu, że przyjęcie żądań amerykańskich wytworzyłoby niepokój nietylko w Syrii i Libanie ale również w innych krajach arabskich. To jednak napewno nie przestraszy Amerykanów a i ofensywa przeciwko państwom arabskim będzie kontynuowana. Imperializm nigdy nie przestanie przekupywać sprzedajnych polityków."

Franco stawia warunki Francji

PARYŻ, 17.2 (PAP). Jak donosi biuletyn republikańskiego rządu hiszpańskiego Interpress w związku z otwarciem granicy hiszpańskiej Franco postawił Francji następujące warunki 1) Podjęcie normalnych stosunków handlowych między obu państwami i zawarcie nowego układu handlowego, 2) zawieszenie działalności hiszpańskich władz republikańskich we Francji, 3) odmówienie prawa pobytu republikanom hiszpańskim w 250 kilometrowym pasie pogranicznym.

Polski Handel Zagraniczny

Obroty towarowe z zagranicą w grudniu r. ub.

W grudniu ub. r. obroty towarowe Polski z zagranicą osiągnęły łącznie ok. 229 tys. ton po stronie przywozu i ok. 2.268 tys. ton po stronie wywozu. W ramach importu otrzymaliśmy blisko 39 tys. ton towarów z dostaw UNRRA tak, że same obroty handlowe ilościowo w omawianym okresie wyniosły ponad 222 tys. ton.

Przetworów pochodzenia roślinnego przywieziono ponad 22 tys. ton, zwierząt — 5.693 sztuk i ponad 11 tys. ton produktów zwierzęcych, blisko 138 tys. ton — mineralnych, 126 ton wosków, tłuszczów i olejów zwierzęcych i roślinnych (25 ton z dostaw UNRRA), oraz ok. 4,9 tys. ton przetworów spożywczych i tytoniu (2.448 ton z dostaw UNRRA). Przetworów chemicznych i farmaceutycznych oraz farb sprowadzono ok. 12 tys. ton, skór, futer i wyrobów skórzanych ponad 1,5 tys. ton oraz surowców i wyrobów włókienniczych — ok. 8 tys. ton.

Poza tym importowaliśmy surowce i produkty przemysłowe jak kauczuk i wyroby kauczukowe — 423 tony, drewno, korek i wyroby koszykarskie — prawie 4,2 tys. ton, papier i wyroby papiernicze — ponad 3 tys. ton, wyroby kamieniarskie, ceramiczne i szklane — 548 ton, oraz metale nieszlachetne i wyroby z nich — ponad 15 tys. ton.

W zakresie maszyn i urządzeń przywóz w grudniu ub. r. przedstawiał się następująco: maszyn, aparatów oraz sprzętu elektrotechnicznego importowano ponad 3 tys. ton, środków transportowych — ok. 2 tys. ton, wag, narzędzi, instrumentów i aparatów precyzyjnych, naukowych i optycznych, maszyn do pisania, zegarów, instrumentów muzycznych — 85 ton oraz wyrobów różnych i towarów mieszanych — 294 tony.

W dziedzinie eksportu najpoważniejszą pozycję stanowiły artykuły pochodzenia mineralnego, których w omawianym okresie wywieźliśmy łącznie ok. 2,207 tys. ton. Następnymi co do ilości artykułami wywozu były: produkty pochodzenia roślinnego — ponad 19 tys. ton, metale nieszlachetne i wyroby z nich — blisko 15,5 tys. ton oraz tytoń — przetwory spożycze i ponad 14 tys. ton. Eksportowaliśmy także przetwory chemiczne i farmaceutyczne łącznie w ilości przeszło 4 tys. ton, wyroby kamieniarskie, ceramiczne i szklane — ponad 2 tys. ton, papier i wyroby papiernicze — 1.200 ton, zwierzęta żywe i artykuły pochodzenia zwierzęcego — ok. 1,1 tys. ton oraz środki transportowe — ok. 1 tys. ton. Dalszymi pozycjami naszego wywozu były: drewno, korek i wyroby z nich oraz wyroby koszykarskie, których eksportowano 984 tony i surowce a także wyroby włókiennicze — bilsko 900 ton. Stosunkowo najmniej eksportowano maszyn, aparatów, sprzętu, narzędzi i aparatów precyzyjnych i optycznych, maszyn do pisania itp. oraz skór, futer, wyrobów skórzanych i wyrobów różnych, których wywóz wynosił łącznie 333 ton. (wd)

Łódź w dzień Śląsk w nocy

Turbiny Elektrowni Łódzkiej pracują bez zarzutu. Prąd do Łodzi dopływa również nowouruchomioną linią ze Śląska.

Elektrownią Łódzka, dysponująo zatem odpowiednią ilością energii elektrycznej nie musi już stosować żadnych ograniczeń, tym bardziej, że odbiorcy nauczyli się oszczędnie gospodarować prądem.

Ponieważ fabryki włókiennicze w porze nocnej przeważnie nie pracują, Elektrownia Łódzka, dzięki nowej linii napowietrznej, może rewanżować się Śląskowi i wysyłać swoją nocną nadwyżkę obciążeń dobowych dla kopalń śląskich. (Kal.)

Fabryka w Brzegu eksportuje cukierki do Szwecji

Fabryka Cukierków i Czekolady w Brzegu należy do największych na Doln. Śląsku i zatrudnia obecnie blisko 300 pracowników. Miesięczna produkcja wynosi 120 ton cukierków.

Fabryka zaopatruje w słodycze Górny i Dolny Śląsk, a część produkcji eksportuje do Szwecji.

Elektrownie górnośląskie w walce z deficytem mocy

Produkcja energii elektrycznej polskich elektrowni o mocy ponad 1 MW wzrosła w ciągu 1947 r. o 15,9 proc. i wyniosła 6.613.404 tys. kWh co w porównaniu do naszej produkcji z 1938 r. (3.711.807 tys. kWh) stanowi wzrost o 78,5 proc. Ponieważ moc instalowana podniosła się w tym okresie o 52,5 proc. z 1.497 tys. kW do 2.284 tys. kW, wybitny więc wzrost produkcji energii elektrycznej przypisać należy w pierwszym rzędzie wzrostowi ilości godzin wyzyskania maszyn.

WZROST WSPÓŁCZYNNIKA MOCY

Przeciętny współczynnik wyzyskania mocy instalowanej w procentach, wahający się u nas w latach przedwojennych w granicach 17—28 proc. wzrósł w r. 1946 do 30,7 proc., a w r. 1947 do 33,2 proc. (dla elektrowni zawodowych — wskaźnik 38,1). Wyniki są tym bardziej znamienne, iż uzyskano je przy bardzo złym stanie parku maszynowego. Większość kotłów, reprezentująca 80 proc. ogólnej powierzchni ogrzewalnej kwalifikuje się do wymiany, ponieważ przekroczyła maksymalny czas eksploatacji.

Aby ocenić w pełni to osiągnięcie trzeba sobie uświadomić, że przeciętny zakład przemysłowy, pracujący na jedną zmianę, może mieć w ciągu roku 2.400 godzin wyzyskania swej mocy produkcyjnej, co w stosunku do 8.760 godzin w roku daje współczynnik wyzyskania mocy produkcyjnej w wysokości 27,5 proc. Tylko nieliczne zakłady o ruchu ciągłym, np. huty, mogą mieć współczynnik wyzyskania mocy produkcyjnej zbliżony do 100. Biorąc pod uwagę, iż część urządzeń zakładów przemysłowych musi znajdować się w remoncie, teoretycznie jest rzeczą niemożliwą osiągnięcie w jakimkolwiek z zakładów współczynnika wyzyskania mocy produkcyjnej w wys. 100 proc.

WZROST WYTWÓRCZOŚCI

Elektrownie zasilające przemysł pracujący na trzy zmiany, miały oczywiście większy współczynnik wyzyskania, aniżeli elektrownie zaspakajające potrzeby oświetlania w miastach. Największy współczynnik wyzyskania mocy produkcyjnej wykazały w r. 1947 elektrownie: Elektro (68,5 proc), Zabrze (60,5 proc), Ślązel (59,3 proc.), Szombierki (56,9 proc.). Lepsze wyzyskanie mocy instalowanej w tych czterech czołowych elektrowniach Górnego Śląska dało w r. 1947 wzrost wytwórczości o 342 miln. kWh, a więc produkcję o 23,5 proc. wyższą, aniżeli w r. 1946.

WSPÓŁCZYNNIK MOCY BLISKI REKORDU ŚWIATOWEGO

Przeciętny współczynnik wyzyskania mocy instalowanej elektrowni polskich jest bardzo bliski rekordów światowych. Zjawisko to tłumaczy się coraz szerszym opanowywaniem możliwości, jakie przyniosła nowa organizacja energetyki (układy energetyczne); jest ono również sprawdzianem deficytu mocy i niespotykanej dynamiki rozwojowej naszego przemysłu.

Z. E.

Nowa huta niklowa pod Ząbkowicami

W okolicy wsi Szklary pod Ząbkowicami znajdują się olbrzymie pokłady rud niklowych, obliczane na 3 miln. ton. Obecnie przeprowadza się remont huty, ukończenie której przewiduje się w roku 1950.

W najbliższym zaś czasie urucho miony zostanie jeden z pieców tej huty o wydajności 350 ton żelazoniklu miesięcznie.

Z górą 12 tysięcy hutników we współzawodnictwie pracy

Ruch współzawodnictwa pracy obejmuje coraz szersze kadry pracowników. Po przemyśle węglowym, hutnictwo przystępuje obecnie do akcji współzawodnictwa zespołowego.

Dotychczas we współzawodnictwie bierze udział z górą 12 tys. hutników. Współzawodnictwo międzyhutnicze objęło 6.739 robotników, a resztę międzywydziałowe.

Przy CZPH w Katowicach utworzony został specjalny wydział współzawodnictwa, którego zadaniem jest opracowanie norm oraz opieka nad robotnikami biorącymi udział w ruchu współzawodnictwa.

Styczniowa produkcja przemysłu skórzanego

Według nieostatecznych jeszcze danych przemysł garbarski przerobił w styczniu rb. 2.484 ton skór surowych, wykonywując plan w 108.3 proc. Skór podeszwowych wyprodukowano 513,9 t. (115,8 proc. planu), skór juchtowych 73,8 t. (103 proc.), kruponów pasowych 42,4 t. (72.3 proc.), skór wierzchnich 117,4 tys. m. kw. (104,7 proc.), skór technicznych 39,8 t. (104,8 proc.), skór świńskich 8,9 tys. m. kw. (178,4 proc.), skór rękawiczniczych 9,4 tys. m. kw. (108 proc.). Produkcja obuwia wyniosła 592,4 tys. par (102,4 proc.), artykułów technicznych wyprodukowano 21 t., pasów pędnych zaś 31,5 t. przy planie 40 t. Produkcja rękawiczek skórzanych wyniosła 12.161 par, tj. 110,6 proc. planu.

Ponadto wyprawiono 7.893 sztuk skór króliczych, 37.700 skór baranich oraz 6.600 sztuk skór różnych.

Możliwości produkcyjne przemysłu skórzanego

Przemysł skórzany nie wykonał planu rocznego za 1947 r. z powodu braku surowca. Przemysł ten uzależniony jest od stanu pogłowia bydła, którego wskutek wojny utraciliśmy prawie 50 proc. stanu przedwojennego. Stąd też przemysł skórzany musiał bazować w swych planach produkcyjnych na surowcu importowanym. Niestety, wskutek braku odpowiedniej ilości dewiz import skór pokrył zaledwie część zapotrzebowania. Dlatego też plan zakreślony na 1947 r. wykonano wykorzystano w 80 proc.

W 1947 r. planowano w przemyśle garbarskim przeróbkę 31.000 ton różnych skór wagi solonej, w rzeczywistości przerobiono 19.000 ton, czyli wykonano 61.7 proc. planu. Mimo to w porównaniu z r. 1946 osiągnięto znaczny wzrost produkcji na tym odcinku, (122 proc.; 1946 r. — 15.545 t.).

W produkcji obuwia plan wykonano z nadwyżką, produkując 6.500 tys. par obuwia, w tym 3,1 tys. par obuwia skórzanego (94 proc. pl prod.) i 3,4 tys. par innego (146 proc. planu). W zakresie produkcji artykułów technicznych, przeznaczonych w pierwszym rzędzie na potrzeby przemysłu włókienniczego, planowano wykonanie 108 ton tych artykułów, wyprodukowano zaś 207 ton; wykonano więc przeszło 190 proc. planu. Produkcja pasów i innych artykułów skórzanych nie przekroczyła 70 proc. planu. W produkcji futer zaznaczyła się znaczna poprawa w stosunku do 1946 r. W tej dziedzinie plan wykonano w 78 proc., osiągając wartość produkcji futer (w cenach z 1937 r.) na sumę 5.660.300 zł.

W grupie podstawowych gatunków skór wyprodukowano w 1947 r.: skór podeszwowych — 4.330 t. (3.857 t. — 46 r.), pasowych rośl. 349,87 t. (198,9 t. — 46 r.), pasowych chromowych — 66.5 t. (21,5 t. — 46 r.), skór blankowych — 207 t. (120,8 t. — 46 r.), juchtowych — 488,6 t. (320,5 t. — 46 r.), wierzchnich — 1.019,7 t. (969,2 t. — 46 r.), skór galanteryjnych — 85,1 t. (50,5 t. — 46 r.), skór technicznych — 269,3 t. (57,6 t. — 46 r.).

Wskutek deficytu w skórach surowych przemysł skórzany rozwinął akcję skupu skór świńskich. Atrakcyjna cena oferowana na rynku spowodowała stałe zwiększanie się podaży tych skór. W październiku ub. r. zebrano 72.000 kg.

Wykonanie planu na 1948 r. staje się punktem honoru całego przemysłu skórzanego. Plan przewiduje produkcję: garbarską na 32 tys. ton,, obuwia na 6.660 tys. par, pasów pędnych na 480 ton, artykułów technicznych na 276 ton. Poza tym w planie przewidziano zbiórkę miliona sztuk skór świńskich, czyli ca 3,5 tys. ton, co przyczyni się do znacznego zwiększenia produkcji zwłaszcza w dziedzinie galenterii skórzanej. Zapewniony będzie także niezbędny import skór surowych.

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zamierza przeprowadzić w br. dalszą reorganizację i modernizację zakładów. Do podniesienia poziomu technicznego fabryk przyczyni się w pierwszym rzędzie import maszyn i części zamiennych z Czechosłowacji oraz pomoc techniczna fachowców czechosłowackich. Projektuje się również budowę garbarni chromowej, której roczna zdolność produkcyjna obliczana jest na 600 tys. m. kw. skór wierzchnich. Dalsze inwestycje pójdą w kierunku budowy nowoczesnego kombinatu garbarsko-obuwianego oraz I Państwowej Fabryki Ekstraktów i Garbników Syntetycznych.

(WZ)

Transport a ruch zawodowy

Zjazd Transportowców we Wrocławiu

W drugim dniu Zjazdu Krajowego Związku Zawodowego Transportowców we Wrocławiu wygłoszony został przez przewodniczącego Zarządu Głównego ZZT, Oryńskiego obszerny referat na temat „zagadnienia transportu a ruch zawodowy".

Omawiając współzawodnictwo pracy, referent wskazał na potrzebę umasowienia spółzawodnictwa i podkreślił, że jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań jest zharmonizowanie transportu samochodowego z kolejnictwem tak, aby odcinki bliższe i podmiejskie oraz tereny, pozbawione sieci kolejowej, obsługiwane były przez autobusy, zaś dalsze — przez kolej. Trzeba też usprawnić PKS, Hartwiga, Orbis i LOT, rozbudować warsztaty lotnicze, szkolić kadry oficerskie marynarki handlowej, zwrócić baczną uwagę na żeglugę śródlądową, zwłaszcza na Odrze, na której dnie leży jeszcze wiele zatopionego i nadzwyczaj cennego taboru.

Następnie sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył sekretarz generalny ZZT Doliński.

Po sprawozdaniach Komisji Rew., odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu delegatów.

W godzinach popołudniowych przybył na Kongres minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek, który, omówiwszy międzynarodową sytuację polityczną i sytuację w kraju zakończył swe przemówienie słowami: „Brońcie jedności, jak broniliście w walce praw do pracy i życia. Niech współpraca partii robotniczych w łonie związków zawodowych da siłę ideologiczną zjednoczeniu ruchu zawodowego, niech je wzmocni, natchnie do walki o nowe oblicze świata, o nową treść, o nowe zwycięstwo klasy robotniczej.

W trzecim dniu Zjazdu Transportowców złożone zostaną sprawozdania poszczególnych komisji oraz wybrane nowe władze do Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Wzrost produkcji i wydajności pracy w krakowskich zakładach przemysłowych

Krakowskie zakłady garbarskie wykonały styczniowy plan produkcji skóry podeszwowej w 132 proc., wierzchniej w 113 proc. oraz kleju w 109 proc. Również garbarnia w Szczakowej (pow. Chrzanów) przekroczyła znacznie zakreślony plan produkcji na miesiąc styczeń. Południowe zakłady obuwia w Chełmku wyprodukowały w styczniu br. 215.700 par obuwia, co stanowi 111 proc. planu (21.300 par obuwia ponad plan), przy dalszej poprawie jakości.

Fabryki obuwia w Chełmku przystąpiły do dalszej rozbudowy swych urządzeń i budynków. W r. wybuduje się tam m. in. nową kotłownię, dwa domy mieszkalne ośmiorodzinne, czteropiętrową halę fabryczną oraz bocznicę kolejową.

Największa w Polsce fabryka lokomotyw w Chrzanowie przekroczy ła styczniowy plan produkcji w 20 proc. Dzięki współzawodnictwu wzrosła znacznie wydajność pracy, co pociągnęło za sobą wzrost płac robotniczych. Zarobki kilku przodowników, którzy przekroczyli 300 proc. normy, wyniosły w styczniu ponad 40.000 zł.

Kamieniołomy w Czatkowicach wykonały styczniowy plan produkcji w 103 proc., huta szkła w Szczakowej również w 103 proc.

Również kopalnie krakowskiego zagłębia węglowego przekroczyły w styczniu br. plan wydobycia węgla. Kopalnia „Zbyszek" dała 122 proc. planu, kopalnia „Bierut" 119 proc., kopalnia „Sobieski" i „Artur" — po 111 proc.

Inwestycje w przemyśle cukrowniczym

Plan produkcji Państwowego Przemysłu Cukrowniczego przewiduje wytworzenie w rb. ponad 500 tys. ton cukru rafinowanego czyli o 10 tys. ton więcej niż w r. ub. i o 58 tys. ton więcej niż przed wojną.

Powierzchnia uprawy buraka cukrowego wzrośnie z 210 tys. ha (w r. 1947) do 231 tys. ha. Zapewni to przemysłowi cukrowniczemu całkowite pokrycie zapotrzebowania w bieżącym sezonie produkcyjnym.

Celem dalszego podniesienia zdolności produkcyjnej cukrowni krajowych przewiduje się poważne prace inwestycyjne w szeregu zakładów.

Plan Inwestycyjny dla przemysłu cukrowniczego zamyka się sumą 662.405.000 zł., udział Ziem Odzyskanych w tym dziale Planu Inwestycyjnego wynosi 62 proc.

Główne pozycje inwestycyjne obejmują uruchomienie 2 nowych cukrowni na Z. O. w Gryficach i w Kluczewie, odbudowę szeregu rafinerii oraz budowę magazynów i składów przy cukrowniach.

Po zainstalowaniu nowoczesnych maszyn cukrowniczych urządzenia wytwórcze większości cukrowni zostaną całkowicie zmodernizowane. Usprawni to prace przy produkcji cukru, a tym samym podniesie zdolności produkcyjne zakładów.

Przeprowadzone będą również w br. kapitalne remonty maszyn i urządzeń zniszczonych długotrwałą eksploatacją lub wskutek działań wojennych.

W celu pełnego wykorzystania produktów ubocznych, pozostałych po produkcji cukru, wybudowana została fabryka w Józefowie, która w rb. przystąpi do produkcji gliceryny, alkoholu etylowego, drożdży, potasu i innych produktów z melasy.

W Chełmży wybudowana zostanie specjalna rafineria, która przerabiać będzie tzw. węgiel wywarowy pozostały po produkcji alkoholu etylowego. Z węgla wywarowego otrzymywać będziemy cenny dla przemysłu chemicznego węglan potasu.

Dla kontroli jakości otrzymywanych wyrobów oraz dla celów doświadczalnych zakupiona zostanie aparatura pomiarowa (instrumenty laboratoryjne) przeznaczona dla Instytutu Przemysłu Cukrowniczego.

Pozostałe kredyty przeznaczono na budownictwo administracyjne i socjalne.

Wzrasta produkcja w Dolnośląskim Zjednoczeniu Fermentacyjnym

Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego posiada na terenie woj. wrocławskiego 27 placówek wytwórczych, w tym 10 browarów, 4 wytwórnie wina, 4 wytwórnie octu, tłocznię owoców, wytwórnie ekstraktów, 5 rozlewni piwa i 2 wytwórnie musztardy. Produkcja tych placówek stale wzrasta. Browary Zjednoczenia Przemysłu Fermentacyjnego wyprodukowały w ub. r. 165 hektolitrów piwa na 126 tys. hektolitrów zaplanowanych.

Na bież. rok zaplanowano 162 tys. hektolitrów. W browach obok piwa wytwarza się słód, którego dostarczono w 47 r. 3.640 ton, z czego 40 ton wysłano w pierwszym transporcie do Belgii. W bież. roku browary dolnośląskie wyprodukują 5.980 ton słodu, z czego 3.000 ton przeznaczono na eksport.

4 wytwórnie octu dostarczyły w ub. roku na rynek krajowy 2.692 tys. litrów 6-procentowego octu.

Wytwórnie wina we Wrocławiu, Strzegomiu, Wałbrzychu i Jeleniej Górze wyprodukowały w ub. sezonie 910 tys. litrów różnych win.

W branży winiarsko-octowej Zjednoczenie Fermentacyjne wytwarza soki-syropy, których dostarczono dotychczas na rynek krajowy 138 tys. litrów. W bież. roku dostawy te zwiększą się do 200 tys. litrów.

Produkcja płynnego owocu rozpoczęła w 1947 r. w tłoczni owoców w Lubaniu dostarczyła 115 tys. litrów. W 1948 r. produkcja ta wzrośnie do 300 tys. litrów.

Dwie wytwórnie musztardy wyprodukowały w ub. roku 40 tys. kg., a w bież. roku produkcja ich zwiększy się do 100 tys. kg. musztardy.

Pod hasłem współzawodnictwa

Obrady pracowników budowlanych

W dniach 15 i 16 bm. obradowało w stolicy rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu budowlanego, ceramicznego i pokrewnych zawodów, skupiającego ponad 200 tys. członków.

Na czoło obrad wysunęło się zagadnienie współzawodnictwa pracy w przemyśle budowlanym. Za podstawę do rozszerzenia akcji współzawodnictwa i opracowania ścisłych norm, postanowiono przyjąć dotychczasowe doświadczenia m. in. współzawodnictwo, jakie powadzone było w pracach rozbiórkowych między zespołem pracowników demontujących ruiny b. dworca głównego a zespołem rozbiórkowym gmachu b. poczty. Omawiano zagadnienia współzawodnictwa grupowego, systemu premiowania, płac akordowych itp.

W dyskusji i rezolucji z naciskiem podkreślono, że współzawodnictwo pracy jest drogą do wydatnego podniesienia bytu pracowniczego i pozwoli na szybszą odbudowę kraju. Rezolucja wzywa zarządy okręgowe i oddziały Związku do najszerszego podjęcia współzawodnictwa.

Trudności rolnictwa kieleckiego
w przededniu kampanii siewnej

W MIASTACH wojewódzkich odbywają się względnie już się odbyły, konferencje poświęcone nadchodzącej kampanii siewnej. Komunikaty nadsyłane przez referaty prasowe poszczególnych Urzędów Wojewódzkich niejednokrotnie zaciemniają — naszym zdaniem — przez zbytek optymizmu właściwy stan rzeczy. Nie uogólniając, chcemy zwrócić uwagę na takie zagadnienia, jak traktory, nawozy sztuczne, materiały siewne itp. Opierając się na spostrzeżeniach z konferencji w Kielcach (dn. 13 b. m.), przypuszczamy, że te podstawowe czynniki decydujące o wynikach planowanych robót polnych niedomagają nie tylko w woj. kieleckim, ale — z uwagi na centralnych dystrybutorów — i na terenie innych województw.

Walkę o chleb, jaką będziemy prowadzili w tym roku, cechować ma nie tylko liczba uprawionych i zasianych hektarów, ale przede wszystkim wydajność z hektara i jakość plonu. Staranność uprawy gleby, właściwe i w porę stosowane nawozy sztuczne, siew rzędowy — oto czołowe zagadnienia, bez których niesposób pomyśleć o zwiększeniu produkcji rolnej.

NAWOZY

Woj. kieleckiemu przyznano wg. rozdzielnika 13.100 ton nawozów sztucznych. Przeważają nawozy azotowe — brak potasowych i fosforowych, na co specjalnie uskarżają się rolnicy. Cały kontyngent przyznanych nawozów został już zamówiony i rozdysponowany. Dostawy niestety opóźniają się. W styczniu nadeszło zaledwie około 4 tys. ton. Przykład: Powiatowa Spółdzielnia Rolnicza w Częstochowie wpłaciła 12 milionów zł. gotówką i nie otrzymała dotychczas ani kilograma nawozów. Gminne Spółdzielnie Sam. Chłopskiej uskarżają się, że ich zamówienia na nawozy sztuczne wcale nie są honorowane. Zachodzi obawa, że zamówione nawozy nie nadejdą w porę jeśli ten stan rzeczy będzie tolerowany nadal. Słuszne podstawy do tych obaw mają powiaty nie leżące przy normalnych liniach kolejowych: Jędrzejów — Pińczów itd.

SIEWNIKI I NASIONA

Zagadnienie siewników również nie wygląda pocieszająco. Województwo otrzymało zapewnienie, że do dn. 1 marca br. otrzyma ich 1000 sztuk. Wliczając w to siewniki znajdujące się w rękach prywatnych, otrzymamy w sumie 2 tysiące siewników. Oblicza się, że przy ich pomocy można będzie przeprowadzić obsiew rzędowy na obszarze ok. 35 tys. ha. Stanowi to niewiele ponad 10 proc. planowanego areału jarych. A więc odsetek znikomy, pozbawiony decydującego znaczenia w walce o zwiększenie wydajności z hektara.

Katastrofalnie wprost przedstawia się sprawa nasion zbóż elitarnych. Dystrybutorem materiału siewnego jest „Społem". Obecny na konferencji przedtawiciel oświadczył, że „Społem" może dostarczyć nasion kwalifikowanych na obsianie plantacji o łącznej powierzchni 800 ha. Wypada to po 3 ha na gminę. A więc znów w walce o wydajność natrafiono na zasadniczą przeszkodę. Ponadto woj. kieleckie uskarża się na brak nasion koniczyny czerwonej, lucerny i buraków pastewnych. Tu trzeba zaznaczyć, że woj. kieleckie szczególnie jest predystynowane do uprawy buraka cukrowego. Rozpoczęte w r. ub. próby zakładania masowych plantacyj tej rośliny wróżą w r. b. całkowite niepowodzenie. Powód — niedotrzymywanie umów. Min. Rol. i R. R. winno na te sprawy zwrócić większą niż dotychczas uwagę.

KREDYTY I TRAKTORY

Sprawą zasadniczej wagi, zwłaszcza dla 7 powiatów przyczółkowych, jest kwestia kredytów na przeprowadzenie akcji siewnej. Na ten cel władze centralne przyznały ogółem 40 milionów zł. Rozdzielnik wysłany w dn. 20 stycznia do Min Rol. i R. R. dotychczas nie został zatwierdzony. Czy Departament Ekonomiczny tego Ministerstwa zdąży załatwić tę ważną sprawę przed rozpoczęciem robót polnych — oto pytanie, które zadają sobie najbardziej potrzebujący rolnicy woj. kieleckiego.

Ośrodki maszynowe (województwo ma ich ogółem 17) nie spełniły dotychczas swego zadania zachodzi obawa, że nie spełnią go też na wiosnę. Zwłaszcza traktory. Jest ich ogółem 35, z czego 5 w remoncie. TOR — jak wynikało z głosów na konferencji — pracuje bardzo źle, to też nie można liczyć na tym terenie na pełne przygotowanie sprzętu mechanicznego do akcji siewnej.

Przedstawiciele Samopom. Chłopskiej uskarżają się, że TOR nie chce zawierać umowy na remont, a jak wiadomo, w myśl umowy centralnej tylko ta instytucja może przeprowadzać remont traktorów. Przedstawiciel TOR wyjaśnił, że winę w tym wypadku ponosi Samopomoc Chłopska, która nie potafi załatwić pewnych formalności związanych z tą czynnością. Słowem nikt nie jest bez winy, ale czy to stwierdzenie uruchomi tak potrzebne traktory?

Na marginesie sprawy traktatów trzeba wymienić jeden z faktów niewłaściwego dysponowania nimi podczas jesiennej akcji siewnej. Traktory, jak wiadomo, służyć mają przede wszystkim rolnikom pozbawionym sprzężaju. Tymczasem było inaczej i może być również to samo wiosną br. Np. starosta Wyka (urzędujący w Busku), mimo że rozporządzał odpowiednim sprzężajem, zatrudniał na swym gospodarstwie traktory na niekorzyść chłopów pozbawionych całkowicie inwentarza żywego.

APEL DO WŁADZ CENTRALNYCH

Bilansując wypowiedzi przedstawicieli samorządu, czynnika społecznego i politycznego, dotyczące wiosennej kampanii siewnej na terenie woj. kieleckiego odnosimy wrażenie, że akcji tej grozi na pewnych odcinkach niepowodzenie — jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie w ciągu najbliszych dwóch tygodni. Być może inne województwa mają podobne, jeśli nie gorsze, zmartwienia. Dlatego czynniki centralne, winny zawczasu wejrzeć w labirynt trudności będących w niejednym wypadku wytworem obywatela Biurokracego.

(mil.)

Z prac samorządu przemysłowo - handlowego

W dniu dzisiejszym odbyło się w warszawskiej Izbie Przemysłowo Handlowej posiedzenie Międzyizbowej Komisji Statystycznej, na którym m. in. omówione zostały: sprawy statystycznego zużytkowania materiałów uzyskanych w trakcie akcji rejestracji przemysłu i akcji koncesjonowania handlu, zagadnienia statystyki płac i stanu zatrudnienia, oraz ustalono program międzyizbowego kursu statystycznego, planowania i sprawozdawczości.

Problematyka udziału sektora prywatnego w obrotach zagranicznych Polski będzie tematem Międzyizbowej Komisji Handlu Zagranicznego, która się zbierze w dniu 19 lutego w lokalu Izby Warszawskiej. Na zebraniu obok sprawozdań, omówione m. in. będą: ostatnie zarządzenie władz w sprawie importu za avoir'y amnestyjne oraz za avoir'y nowe, poamnestyjne, wyniki ankiety kredytowej w zakresie handlu zagranicznego, sprawa utworzenia Biura Informacji Handlu Zagranicznego, oraz sprawa udziału sektora prywatnego w Targach Poznańskich i Międzynarodowych — Zagranicznych.

W Katowicach, w dniu 26 lutego obradować będzie Międzyizbowa Komisja dla spraw Ziem Odzyskanych. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie z działalności Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej oraz omówienie: kwestii udziału Izb Przem.-Handl. w miejskiej akcji uwłaszczeniowej, sprawy rad gospodarczych na Z. O., zjazdu sektora prywatnego na Z.O. i wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu (lipiec — wrzesień br.).

Obrady Międzyizbowej Komisji Komunikacyjno - Turystycznej odbędą się w dniu 28 lutego w Warszawie. Ponadto przewidziana jest konferencja dyrektorów Izb Przemysłowo-Handlowych, która się odbędzie w Warszawie w trzeciej dekadzie b. m. (v)

Czołowi rolnicy bielawscy

(am) W Bielawie na Dolnym Śląsku odbyło się ostatnio zebranie rolników — członków Zw. Samopomocy Chłopskiej. W czasie zebrania, w którym wzięli udział przedstawiciele Min. Adm. Publicznej, władz wojewódzkich, powiatowych, samorządowych oraz organizacji politycznych i społecznych wręczono zwycięzcom konkursu wzorowej gospodarki nagrody w postaci biblioteczek rolniczych oraz premii gotówkowych na kupno nawozów sztucznych.

Niezależnie od nagród zwycięzcy konkursu otrzymali honorowe dyplomy.

Rolnicy bielawscy, jako przodujący w akcji współzawodnictwa pracy na terenie Dolnego Śląska uchwalili na zebraniu rezolucję wzywającą do współzawodnictwa dalsze gminy woj. wrocławskiego.

Warunkami udziału we współzawodnictwie obok innych punktów jest podwyższenie średniej wydajności z 1 ha w stosunku do r. 1946 pszenicy, żyta i jęczmienia o 15 proc., owsa o 20 proc., ziemniaków o 25 proc.

Inwestycje PNZ-tów

Na podstawie badań kalkulacyjnych, dokonanych w typowych majątkach P. N. Z. na terenie Z. O., Zarząd Centralny P. N. Z. obliczył koszt zagospodarowania 1 ha odłogów. W zależności od warunków przyrodniczo - gospodarczych koszt ten waha się w granicach od 31 do 44 tys. zł.

W związku ze zwiększonymi na ten cel dotacjami P. N. Z. przypadnie rola jednego z największych inwestorów w kraju, na inwestycje bowiem projektowane przez P.N.Z. preliminowano około 2 miliardów złotych.

P. N. Z. wyprzedzane są w dziedzinie nakładów inwestycyjnych jedynie przez PKP i Przemysł Węglowy.

Nowe wytyczne
dla zaopatrzenia ludności w mleko

Podkomitet dla Spraw Aprowizacyjnych przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów powołał Komisję Mleczarską której celem jest skoordynowanie prac nad usprawnieniem zaopatrzenia w mleko ludności nierolniczej.

Komisja ma za zadanie opracować nowe wytyczne zaopatrzenia, uwzględniając w pierwszym rzędzie dzieci, kobiety ciężarne i karmiące, szpitale i sanatoria, zakłady opieki zamkniętej oraz zatrudnionych w tych działach przemysłu, w których odżywianie mlekiem jest nieodzowne.

Komisja dla spraw gospodarki paszami

Przy Min. Rolnictwa i R. R. została powołana Międzyministerialna Komisja Porozumiewawcza do spraw gospodarki paszami.

Komisja ta ma na celu systematyczne opracowanie zagadnień, związanych z gospodarką paszami w kraju. Zajmie się ona m. in. opiniowaniem całokształtu zagadnień, **związanych z obrotem paszami, do**starczaniem danych dla polityki cen, przerzutem pasz z jednych terenów na drugie oraz importem.

W skład komisji wchodzą: przedstawiciele Min. Rolnictwa i R. R., Przem. i Handlu, Aprowizacji oraz przedstawiciele CUP, Zarządu Gł. Zw. Sam. Chłopskiej i świata naukowego.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 13 II	Warszawa 16 II	Katowice 13 II	Lublin 13 II
Pszenica	3 600	3.600-3,700	3 600	3 600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.300	2 400-2 500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	2.900-3.000
Owies	2 300	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	–	–	4.000
Proso grube	–	–	–	4.000
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	–	–	–
Mąka pszenna 70%	6.200 6.500	6.300	6.100	6.500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3,500-3.700	3.550	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	–	–	–	–
Otręby pszenne 80%	2 400	2 400 2 500	2.150-2.350	2.100-2.300
Otręby żytnie 90%	2 100-2.200	1.900 2 100	1 950-2 100	1 400-1.600
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	1.700 1 900	1 850-1.950	1.400-1.600
Otręby owsiane		–	–	–
Płatki owsiane	6.100-6.500	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	–	4 600-5 000	4 400 4.600	4.400
Kasza jaglana	–	–	–	6.800-7.000
Kasza gryczana	–	11 000-12 500	–	10,500-11,000
Pęczak	–	–	–	4.000
Groch polny	5 500 6 300	–	–	5 200-5.500
Groch Viktoria	7.200	6 300 6 500	–	6.300-6.700
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	6 300-6 600	6.000-6.200	–	6,000-6,400
Fasola kolorowa	–	5.700 5.900	4.700 5.000	5.300-5.600
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	4,000-4,200
Wyka	–	–	4 500-5.000	4.700-5 000
Peluszka	–	–	4.500-.5000	4.700-5.000
Łubin żółty	–	–	–	3,400-3,600
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	3 600-3 800	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	3.000-3.400
Łubin odgoryczony	–	3.800-4,000	–	–
Seradela	4,900 5,100	–	–	4,700-5.000
Rzepak ozimy	10.000-10.500	–	9.500-10.500	–
Rzepak jary	9.000-9,500	9.600-9 800	8.500-9.500	9,000-9,300
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	15,000-16,000	21.000-22 000	16,000-16,500	17,000-17 500
Siemię konopne	–	–	–	8 000 8 500
Lnianka	–	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	18.000-20 000
Gorczyca	–	–	10 000-11.00	9 000-9.500
Inkarnatka	–	26.000-28.000	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	40,000-45.000	–	32 000-37.000
Konicz. biała czyszcz.	–	31.000-33.000	–	30.000-34 000
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	24.000-28 000
Koniczyna biała sur.	–	–	–	22,000-26,000
Koniczyna szwedzka	–	22.000-24.000	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	1.800-2.400
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	–	4 000-4.200	4,500-4,600	3.900-4.100
Makuch rzepakowy	2 500-2 750	–	3 100-3.300	2 800-2 900
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	–	2.900-3.[illegible]
Śrut rzepakowy	–	–	–	2.400
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	–	70,000 72,000	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	650-750	75 -850	700-800	850 950
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	–	950-1.000	1 000-1.250	1.050-1.150
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	650-700
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	1.700-1.800	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	1.800-2.000
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	8 000-10.000	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	6.000-9 000
Cebula	–	3.400-3.500	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

518.703 ha pod zasiewy wiosenne

Pod przewodnictwem woj. łódzkiego, odbyła się ostatnio konferencja, poświęcona omówieniu spraw związanych z nadchodzącą kampanią siewną na terenie województwa łódzkiego.

Z ogólnej powierzchni ziemi ornej, wynoszącej w województwie 1.078.018 ha, w okresie jesiennym obsiano 559.315 ha. Na wiosnę r. b. przewiduje się obsianie 518.703 ha.

Wg. obliczeń Związku Samopomocy Chłopskiej i Urzędu Wojewódzkiego, do zaorania na wiosnę pozostało 262 tys. ha.

Ponieważ ilość koni w województwie łódzkim wynosi 136 tys. sztuk, przeto obróbka roli nie powinna napręczać trudności, tym bardziej, że organizowana jest pomoc sąsiedzka. Obejmie ona wszystkie gospodarstwa pozbawione sprzężaju.

Jeśli chodzi o nawozy sztuczne to województwo ma ich otrzymać 47.200 ton. Rzeczą ważną jest by przyznane nawozy zostały rozprowadzone na czas. O tym powinien pamiętać główny dystrybutor — „Społem".

(Kal)

Za 66,5 miliona złotych
zebrano odpadków w Warszawie

Na terenie Warszawy i okręgu zebrano w ub. roku 9.033 ton różnego rodzaju odpadków, wartości 65.690 tys. zł. Zebrano m. in.: 3.965 ton makulatury, 1.727 t. stłuczki **szklanej, 2.606 t. odpadków garbar**skich, 109 t. szmat papierowych, 202 t. szmat włókienniczych, 374 t. gumy, 51 t. kości.

Plan Centrali na ub. r. przewidywał zebranie na terenie całej Polski 51.011 ton odpadków.

Słoneczna szkoła w Dobrocinie

(Korespondencja własna)

Prawdę mówiąc dzień był pochmurny, rochlapany, słowem nieodrodny syn tegorocznej zimy. Wspaniały starodrzew szkolnego parku, grabowe aleje i kwietniki straciły wiele wiele na swym uroku. Jedynie stuletnie dęby imponowały niezmiennie sylwetami potężnych pni, przypominających monolity bazaltu. Rozsłoneczniło się i rozhukało w alejach dopiero wtedy, gdy na odgłos szkolnego dzwonka wysypało się z pięter i parteru dobrocińskiego gimnazjum 80 adeptów nowoczesnej sztuki rolniczej.

Sztywni są ci ludzie ze wsi. Ciężka, ograniczona do pewnych czynności praca pozbawiła ich tej lekkości ruchów, jaką można zaobserwować u wysportowanej młodzieży inteligenckiej lub robotniczej. Dlatego też piętnaście minut codziennej gimnastyki dla zdrowia, dla rozprężenia mięśni jest rzeczą nieodzowną. Przemarsz w szyku zwartym uczy dyscypliny, piosenka rozwesela nawet w pochmurny, dżdżysty dzień. Nie dziwmy się więc, że nad szkołą, nad parkiem i nad najbliższą okolicą, co dzień, bez względu na pogodę, świeci wiosenne słońce...

W GNIEŹDZIE RENEGATA

Dobrocin, dawniej Alt Bestendorf, otoczony jest wieńcem lasów, a te znów przepasane są błękitną wstążeczką strugi wpadającej do kanału Elblągsko-Ostródzkiego. Środkiem „leśnego koła" biegnie linia kolejowa: Morąg—Malbork. Do Morąga mamy sześć kilometrów — w prostej linii na wschód. Tyle można powiedzieć co do położenia geograficznego. Właścicielem Dobrocina był niegdyś magnat polski, niejaki Domkowski. Z biegiem czasu wynaturzył się, zapomniał o Polsce, stając się zwykłym junkrem niemieckim: Golz von Domhart... Trzeba mu jednak oddać sprawiedliwość — gospodarzył lepiej niż stuprocentowi Niemcy. Majątek należał do wzorowych w pow. morąskim. Doskonale utrzymana ziemia i lasy, nowoczesne gospodarstwo warzywnicze, wspaniałe oranżerie, winnica itd. Niewiele z tych wspaniałości zostało, ale, pomaleńku, powolutku — jak mówi dyrektor dobrocińskiej szkoły — wszystko da się zrobić. Wierzymy, że tak będzie. To, czego dokonał w ciągu roku, jest niewątpliwym mier nikiem jego wartości jako organizatora i uświadomionego obywatela.

RADOSNA STAROŚĆ

Pan inż. Wincenty Chmyzowski, on bowiem jest dyrektorem Państwowego Gimnazjum i Liceum Rolniczo-Hodowlanego w Dobrocinie — liczy sobie nie mniej nie więcej, tylko 72 lata. Wiele świata zwiedził, ale nigdy nie przypuszczał, że na starość los go rzuci na stałe aż na ziemię mazursko-warmijską. Zaczęło się w 1946 r. Nasz „staruszek" schował metrykę do kieszeni, żeby nikt mu, broń Boże, wieku nie wytykał i ruszył na zachód, na pionierkę...

Jako pedagog i rolnik z wykształcenia, postanowił zorganizować średnią szkołę rolniczą, która by „produkowała" apostołów postępu dla wsi polskiej. Wybór padł na Dobrocin — wymarzony obiekt dla tego celu. Zaczęło się — wg. słów czcigodnego dyrektora — tzw. deptanie, dreptanie, czyli inaczej mówiąc codzienne chodzenie pieszo do Morąga w sprawach projektowanej szkoły. W końcu udało się uprosić i wytłumaczyć, komu należało, że szkoła w Dobrocinie jest tak potrzebna dla tamtejszego okręgu rolniczego, jak np. słońce i deszcz. Nie trzeba chyba dodawać, ile po tym „uprawomocnieniu" szkoły włożono pracy w uporządkowanie gmachu i przystosowanie go do nowych zadań.

Jesienią 1947 r. inż. Chmyzowski święcił dzień swego wielkiego zwycięstwa — szkoła ruszyła... 80 uczniów w wieku od 16—40 lat wypełniło junkierskie salony, którym wyznaczono do spełnienia o wiele pożyteczniejszą rolę, niż dawniej.

CHŁOPSKI PĘD DO NAUKI

Uczniowie stanowią element różnorodny, nie tylko pod względem wieku. Spotykamy tam repatriantów zza Bugu, osadników z Lubelszczyzny, rzeszowskiego, warszawskiego i t. d. Różnice dzielnicowe są tu nieistotne, zacierają się z każdym miesiącem. Powstaje nowy typ człowieka, uświadomionego, zdającego sobie sprawę z ważkości zadania, które w przyszłości będzie mu poruczone.

Wspaniały jest ten element chłopski, garnie się do wiedzy jak pszczoły do ula. Tu nikogo nie trzeba zmuszać, ani też pilnować — nauka, nauka i jeszcze raz nauka... A pomyśleć sobie, że przed wojną, przez dwadzieścia lat nikt nawet palcem nie kiwnął, żeby zająć się fachowym kształceniem młodzieży wiejskiej. To, co robiono na tym odcinku — mówiąc po warszawsku — było jedną wielką „lipą".

Ta mała uwaga na marginesie nie rozgrzesza bynajmniej pewnych niedociągnięć, które i dziś spotykamy na odcinku oświaty rolniczej. Przykładem — do pewnego stopnia — może być Dobrocin.

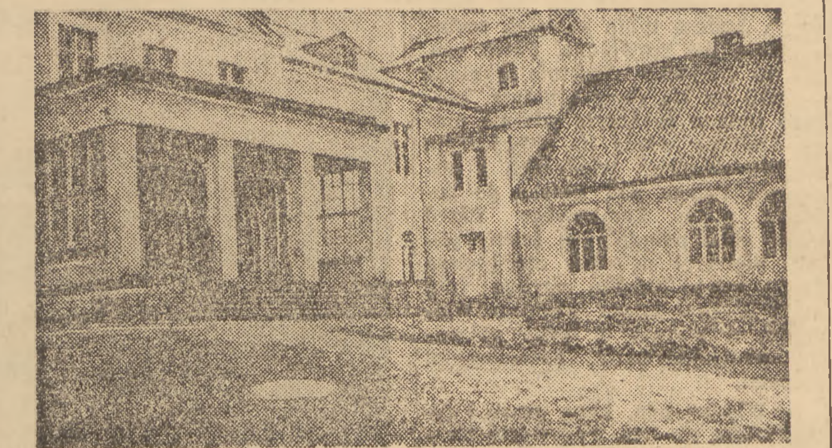
PROBLEMY NIEROZWIĄZANE

Szkołę opiekuje się Wydział Oświaty Rolniczej przy Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln., ale pomoc ta nie zaspakaja w całości potrzeb szkoły i uczniów. Przede wszystkim brak fachowych podręczników i pomocy naukowych. Tak dyrektor jak i nauczyciele kombinują, sztukują, wykorzystują materiały niemieckie, ale na dłuższą metę nie doprowadzi to do celu. Nauczyciele nie mają za wiele czasu — sześciu dojeżdża z Morąga — by się bawić w tłumaczenia niemieckich podręczników. Na ten cel powinien znaleźć się papier, drukarnie i pieniądze. Dobrocin nie jest przykładem odosobnionym.

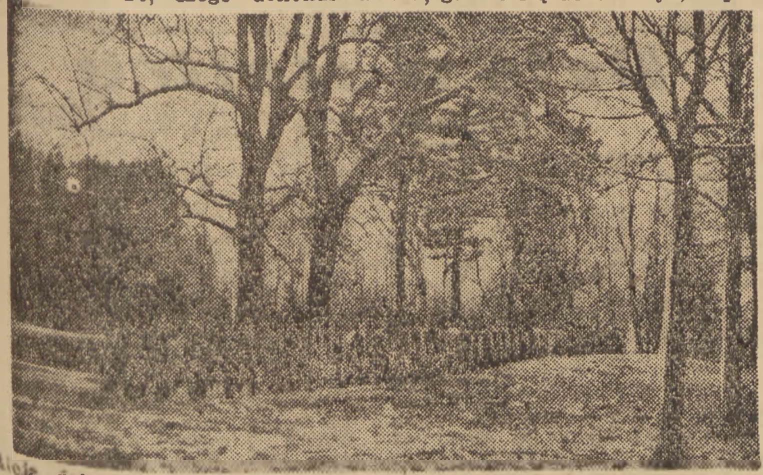
Druga sprawa to pomoc finansowa, niezbędna na uporządkowanie i urządzenie gospodarstwa przynależnego do szkoły. Majątek liczy 400 ha ziemi ornej. Uczniowie, mając do dyspozycji 10 par koni roboczych, zdołali uprawić zaledwie 160 ha. Przydałby się traktor. Następnie potrzebne są fundusze na urządzenie gospodarstwa warzywniczego i cieplarni. Ten dział gospodarki, pomijając już jego dochodowość, niezbędny jest dla szkolenia praktycznego przyszłych ogrodników. Tu trzeba zaznaczyć, że całe tamtejsze gospodarstwo warzywnicze jak i cieplarnie czy oranżerie wymagają jedynie poważniejszego remontu, a nie odbudowy od podstaw. Każdy miesiąc zwłoki powoduje poważne straty, gdyż cenne urządzenia niszczeją.

Do nierozwiązanych problemów szkoły w Dobrocinie należy zaliczyć również kwestię gospodarstwa rolnego. 400 hektarów to stanowczo za dużo na ośrodek szkoleniowy dla uczniów. Wystarczy w zupełności od 150—200, resztę należałoby rozparcelować pomiędzy osadników. Im prędzej nastąpi usunięcie dotychczasowych niedomagań z terenu szkoły i jej gospodarstwa, tym większa będzie korzyść dla uczniów jak i dla społeczeństwa. Nie wątpimy, że Wydział Oświaty Rolniczej jest tego samego zdania.

WŁADYSŁAW MILCZAREK



Pałac junkierski doskonale nadaje się na szkołę dla chłopskich synów.



Aleją dobrocińskiego parku maszerują przyszli instruktorzy rolni.

O malwersacje z zeszytami szkolnymi

Nowy proces przeciwko sabotażystom gospodarczym

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi rozpoczął się dnia 16 bm. proces przeciwko pięciu osobom, oskarżonym o uprawianie sabotażu gospodarczego.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. kierownik oddziału zbytu papieru i materiałów piśmiennych „Społem" w Łodzi — Erazm Kuchowski, który był współoskarżonym w procesie Dolewskiego. W procesie tym Kuchowski skazany został na pięć lat więzienia. Obecnie Kuchowski sądzony jest o to, że wespół z pozostałymi oskarżonymi — b. referentem zakupów i planowania Min. Oświaty — Jerzym Niebojewskim, oraz z b. dyrektorem zakładów gra ficznych „Społem" i jego zastępcą Mieczysławem Suchaneckim ukryli ponad milion zeszytów, 19 tysięcy brulionów i 370 paczek papieru kancelaryjnego z wyrobów, przeznaczonych przez Min. Oświaty na zaopatrzenie szkół i instytucji oświatowych w okresie od czerwca 1946 r. do maja 1947 r. Poza tym Kuchowski wraz z osk. Mieczysławem Tenczem ukrył ponad 2.000 kartonów bibułki papierosowej oraz 1000 paczek papieru cyklostylowego i 10 tysięcy brulionów.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawali Kuchowski, Niebojewski i Tencz, którzy przyznali się częściowo do zarzucanych im przestępstw, po czym Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

XIX koncert Filharmonii

Recital R. Baksta

O ile poprzedni koncert Filharmonii był najwyraźniej pod znakiem trzech liter „M" (Moniuszko-Mozart-Moyzes), o tyle XIX koncertowi symfonicznemu w dniu 13 bm patronowały dla odmiany trzy „B": Bacewiczówna, Beethoven i Brahms. Godzimy się z tym, że są to akurat inicjały niżej podpisanego, ale frapuje nas raczej zagadka, jaką to literę ujrzymy w następny piątek.

Wydana przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne „Uwertura" utalentowanej skrzypaczki i kompozytorki, Grażyny Bacewiczówny, jest utworem bardzo zwartym, trwa bowiem tylko 6 minut, o pogodnej i rzeźkiej tematyce oraz efektownej instrumentacji.

Koncert skrzypcowy Beethovena D-dur op. 61 wykonał H. François Koch z Brukseli. P. Koch jest niewątpliwie dobrym skrzypkiem, posiada ładny ton, szkoda tylko, że jego interpretacja beethovenowskiego koncertu wypadła tak dziwnie bezbarwnie i monotonnie. Uchybienia techniczne i niezupełna czystość dźwiękowa, zwłaszcza w allegro koncertu były, sądzić należy, chyba tylko przypadkiem.

Zakończenie koncertu stanowiła IV symfonia E-moll op. 98 Brahmsa.

Słuchając świetnej tej muzyki, przyszedł nam na myśl pewien historyczny wypadek. Otóż, bezpośrednio po pierwszym wykonaniu IV symfonii we Frankfurcie, Brahms dyrygował nią dnia 25 października 1885 roku w Meiningen. W orkiestrze przy kotłach zasiadł ówczesny kierownik słynnej, meiningeńskiej orkiestry, sam Buelow, a obok niego, przy wielkim bębnie, asystent Buelowa — Ryszard Strauss. Czytelnik zapewne orientuje się, że tego rodzaju dyrekcja, orkiestra i personalna obsada — jest nieprzeciętnym artystycznym unikatem. Szkoda, że całego tego dostojnego towarzystwa nie można było wówczas sfotografować lub sfilmować, natomiast wielkie to szczęście, że i na płycie lub taśmie dźwiękowej również wtedy nie uwieczniano. Brahms bowiem nie bardzo umiał dyrygować, a Buelow ze Straussem nie mieli najmniejszej wprawy w wyliczaniu się z pauz, dość, że wszyscy trzej wyczyniali tak przedziwne rzeczy, iż w rezultacie wielcy ci mistrzowie po mistrzowsku całą tę symfonię „położyli na obie łopatki".

Piątkowe wykonanie IV symfonii było na szczęście pod każdym względem dalekie od meiningeńskiego prawzoru. Wykonani ją w ciężkich bardzo dziś warunkach pracy nasi muzycy, a dyrygował młody, lecz utalentowany i bardzo solidny kapelmistrz i dla tego — podobnie, jak to było niedawno z „Eroicą" — gratulujemy p. Mierzejewskiemu i orkiestrze tak trafnego i tak dobrego wykonania Brahmsa.

Słuchając tego rodzaju wykonań, co „Eroica", czy jak wspomniana przed chwilą symfonia, tym bardziej boleśnie odczuwa się istniejący „konflikt filharmoniczny", który nasz — istniejący zaledwie cztery miesiące Filharmonii — grozi zupełną zagładą. Cała dyrekcja Filharmonii znajduje się bowiem w stanie dymisji, orkiestra może się rozpaść, a chór ulegi już takiemu zdekompletowaniu, że zapowiedziane wykonanie „Requiem" Mozarta stoi pod znakiem zupełnej wątpliwości.

Smutne to zagadnienie znamy zbyt może jednostronnie naświetlone. Dla tego też oczekujemy, że i altera pars wypowie się w tej sprawie bardziej oczywiście oficjalnie. Chodzi przecież o stołeczną placówkę o olbrzymim znaczeniu kulturalnym. Chodzi również o cyjąś za jej losy bardzo poważną odpowiedzialność.

*

Recital fortepianowy p. Ryszarda Baksta w dniu 11 bm. ocenić należy prima facie pozytywnie. Techniczna i czysto muzykalna strona gry pianisty sprawia dodatnie wrażenie. Jednorazowe jej wysłuchanie nie daje nam jednak dostatecznych podstaw do szerszych wypowiedzi i z tych względów oczekujemy dalszych występów pianisty z programem o większej niełego artystycznej wymowie.

M. B.

„Warszawa"-typem mebli dla stolicy

Państwowy przemysł drzewny przystąpił do seryjnej produkcji specjalnych kompletów mebli popularnych pod nazwą „Warszawa". Meble tego typu przystosowane są do obecnych warunków mieszkaniowych w Warszawie, odznaczają się estetycznym wyglądem i zajmują stosunkowo mało miejsca przy dużej ich użytkowości. Komplet mebli „Warszawa" składa się z tapczana, stołu z krzesłami, małego kredensu połączonego z sekretarzykiem i szafy ubraniowej.

Cena mebli typu „Warszawa" zostanie tak skalkulowana, aby przeciętnie zarabiający pracownik był w stanie zakupić komplet mebli w drodze długoterminowej sprzedaży ratalnej, bez poważnego uszczuplenia miesięcznego uposażenia.

O czym należy wiedzieć

Dziecko pozamałżeńskie

Dziecko pozamałżeńskie ma prawa i obowiązki, wynikające z pokrewieństwa, tylko w stosunku do matki i jej rodziny. Nie odnosi się to do tych dzieci, które zostały uprawnione przez małżeństwo rodziców, uznane dobrowolnie przez ojca, lub zrównane postanowieniem władzy opiekuńczej (o tym w następnych artykułach).

Mimo ustalenia ojcostwa wyrokiem sądu dziecko nie jest krewnym ani powinowatym ojca pozamałżeńskiego ani jego rodziny, jednakże ojciec ma wobec swego dziecka pozamałżeńskiego daleko idące obowiązki szczegółowo przewidziane przez prawo.

Najważniejszym praktycznym skutkiem takiego uregulowania pokrewieństwa jest to, że dziecko pozamałżeńskie dziedziczy z ustawy po matce i jej rodzinie, nie dziedziczy natomiast po ojcu i jego rodzinie i odwrotnie, po dziecku takim dziedziczy tylko matka i jej rodzina. Dziecko pozamałżeńskie ma obowiązek dostarczania środków utrzymania matce, będącej w niedostatku, nie ma tego obowiązku wobec ojca. Dzieci pozamałżeńskie tego samego ojca nie są spokrewnione.

Dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko panieńskie matki. W razie ustalenia ojcostwa sąd na wniosek dziecka nadaje mu nazwisko ojca, jeżeli matka się temu nie sprzeciwi. Zgoda ojca nie jest potrzebna.

Mąż matki może jej dziecku pozamałżeńskiemu, za zgodą matki, nadać swoje nazwisko przez złożenie odpowiedniego oświadczenia w urzędzie stanu cywilnego. Jeżeli dziecko jest już pełnoletnie, potrzebna jest i jego zgoda. Nadanie nazwiska przez męża matki jest niedopuszczalne, jeżeli dziecku już wcześniej sąd nadał nazwisko ojca.

Przepis zezwalający mężowi matki na nadanie jej dziecku pozamałżeńskiemu swego nazwiska ma wielkie znaczenie praktyczne. Dziecko takie, wychowując się w domu matki i jej męża, razem ze swoim przyrodnim rodzeństwem, pochodzącym z małżeństwa matki, z chwilą gdy nosi to samo nazwisko, co cała rodzina, niczym się nie wyróżnia i często samo może o swoim pochodzeniu nie wiedzieć. Władzę rodzicielską nad dzieckiem pozamałżeńskim sprawuje tylko matka i jej wyłącznie służą prawa i obowiązki z wykonywaniem władzy rodzicielskiej związane (patrz „Rzeczpospolita" z 7.II. 1948).

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

Odpowiedzi Redakcji

P. mgr. Michał G. — Jarosław. Dziękujemy. Nadesłany materiał wykorzystaliśmy w nr 45.

P. St. Sp. — Warszawa. Z zainteresowaniem przeczytaliśmy pański artykuł. Niestety nie możemy go wykorzystać — za obszerny. W sprawie interesującej Pana radzimy zwrócić się bezpośrednio do Marszałka Polski.

P. A. Cz. Wysłaliśmy do Min. Rol. i R. R.

„Osadnik na Z. O.". ZOS — Warszawa. Postaramy się dać odpowiednie wzmianki.

P. Kcznodzis J. — St. Etienne (Francja). Pracy u nas nie brak, zwłaszcza dla fachowców. Radzimy bezpośrednio zwrócić się do Min. Przemysłu i Handlu — Warszawa, ul. Poznańska 1[?]

Na mieście mówią...

...że od tygodnia poczyna brakować ' Warszawie atramentu. Dobrego tramentu. Ten, który jest sprzedaany, przypomina raczej mieszani ? atramentu z... wodą. Zwłaszcza artwią się posiadacze wiecznych ór. Atrament do wiecznych piór awet znanej firmy „Leszczyński") siada kolor blado niebieski, ale k blady, iż po wyschnięciu pisma trudem można je odczytać. Co się ało z atramentem?

×

...że prace przy poszerzaniu tunekolejowego w Al. Sikorskiego już iwno się skończyły, a teren robót ɔtąd nie jest uporządkowany. Do omów naprzeciwko Muzeum Naroɔwego nie można się w ogóle doeć, przy skrzyżowaniu z Nowym viatem nie ma chodników a przy :zystankach MZK błoto uniemożwia wsiadanie i wysiadanie.

×

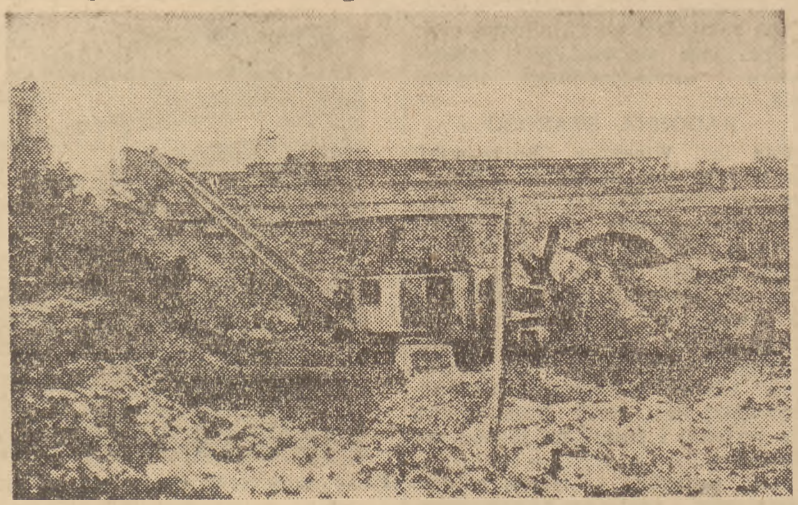
...że na Pl. Dąbrowskiego do tej ory nie zlikwidowano poniemiecego basenu przeciwpożarowego, :óry z powodzeniem zastępuje wy pisko śmieci dla okolicznych mie :kańców. Podobny basen istnieje eszcze w reprezentacyjnym punkie Warszawy, przed pałacem Raziwiłłowskim, siedzibą Prezydium ady Ministrów (sic!) Chwała Bou, że przynajmniej tam nikt nie :łada śmieci.

Ostatnie dni Pancera

Jeszcze jedno przęsło i oczyszczenie terenu

— Tak panie, nie ma już „Pancera". Jeszcze tylko kawałek został, a reszta już rozwalona. Patrz pan, jak to wszystko smętnie wygląda — żalił mi się stary robotnik, którego zmiana skończyła właśnie pracę. Staliśmy wtedy na najwyższym stopniu schodów, wiodących z podwórca Pałacu pod Blachą do poziomu placu Zamkowego. Przed nami, obok południowej ściany pałacu piętrzyły się stosy czerwonego gruzu, wśród którego wyrastał frag ment bocznej ściany dawnego wiaduktu, w obawie o szyby pałacowe podtrzymywany drewnianymi słupami.

— Widzisz pan, kupa gruzu i tyle. Jeszcze się tam wprawdzie trzyma ostatnie przęsło od strony mostu, ale i jego dni już policzone. Koledzy teraz mu wiercą dziury „w brzuchu", potem przyjdą „magiki z dynamitem" i resztę zrobią. I chociaż sam do tego ręki przykładam, to przecież żal człowiekowi starego Pancera. Nie wiem, jak tam pan, ale ja całe życie na Mariensztacie mieszkam, to człek się przyzwyczaił do wiaduktu. A tu teraz tylko gruz i gruz... — zniechęconym głosem mówił stary warszawiak. — Wprawdzie nowy wiadukt będzie ładniejszy, odsłoni pałacyk Księcia, ale to już nie to samo...



Z godziny na godzinę maleją filary wiaduktu Pancera

Zeszliśmy po potłuczonych cegłach niżej i obejrzeliśmy roboty od strony Rynku Mariensztackiego. Przy wielkiej stercie gruzu dosłownie uwijały się maszyny. Trzy wielkie kopaczki ładowały gruz na samochody ciężarowe a obok dwa buldozery na gąsienicach wyrównywały oczyszczony już teren. Jeden z nich wspiął się nawet na świeże usypisko i spychając cegły, ułatwiał pracę kopaczkom.

— Ten, tam na górze, to uparł się, żeby tam wjechać ze swoją maszyną. Cośmy mu nie tłumaczyli... cośmy nie odradzali... — nic nie pomogło: uparł się i wjechał. I od samego rana tak tam kursuje we wszystkie strony, spycha cegły, aż wreszcie doczeka się za swoje i zleci kiedy z tą swoją maszynerią na ziemię. — Ale gdy stary robociarz przyjrzał się dokładnie śmiałkowi, pokiwał głową i zmienił zdanie. — A może i nie zleci... Bo to góra coraz mniejsza, a chłop nie głupi i uważa, gdzie jedzie. Patrz pan, jak mu szybko leci ta robota.

I rzeczywiście „kursująca" na stercie gruzu maszyna silnymi pchnięciami swego stalowego lemiesza szybko zmniejsza wysokość zwału. Do stojących na dole samochodów co kilkanaście sekund wpadają nowe porcje pokruszonych cegieł i betonu, co parę minut zmieniają się wozy i gruzu w oczach ubywa.

A „dziury w brzuchu" stojącego jeszcze przęsła wiaduktu, gdzie poszedłem za swym przewodnikiem, wyglądają rzeczywiście imponująco. Na wysokości dwóch metrów od ziemi minerzy wywiercili cały szereg otworów na materiały wybuchowe. Ażeby ułatwić rozsadzenie twardej skorupy betonu i cegieł — wycina się teraz od góry długie i wąskie otwory na wylot. Gdy się stanie pod wiaduktem widać przez nie błękit czystego nieba.

Żeby dostać się do tych pracujących na górze, trzeba było wspinać się po stromym zboczu nasypu. Na to już mój towarzysz nie miał ochoty.

— Za stary ja już na takie spacery. Pan ma młode nogi, to niech pan sam tam pójdzie. A na miejscu to koledzy może co i powiedzą panu.

Powiedzieli. Powiedzieli po co te dziury i powiedzieli jeszcze, jaka to ciężka praca. Bo młot pneumatyczny, którym rozbija się stwardniały beton, waży 40 kg, a gdy nim się robi dziurę „na wylot", łatwo może wyrwać się z rąk i upaść na dół, w kilkumetrową głębię. A do tego przy kruszeniu starych cegieł powstają tumany pyłu, który wciska się do oczu. *Ani okularów ochronnych ani pasów zabezpieczających dla młota robotnicy „Mostostalu" nie mogli się doprosić.*

Przez zrujnowany nasyp dochodzę już sam do dawnego przyczółka Kierbedzia. Tu już się skończyła praca, dźwig przeniesiono na praską stronę, gdzie trzeba obniżyć przyczółek kamienny. Na wiosnę zacznie się na nim układać pierwsze elementy stalowej konstrukcji. **(ms).**

Dziennik zażaleń

Zyzio dostał wysypki

W Warszawie jest niesłychana ilość różnych spółdzielni i wszystkie zapewne otrzymały po kilkanaście żarówek, tak właśnie jak spółdzielnia, której członkiem jest mój znakomity przyjaciel Zyzio.

Zarząd spółdzielni Zyzia zwołał posiedzenie plenarne, potem po przemówieniu prezesa, dyrektora i przedstawiciela Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego każdy członek podchodził kolejno do urny, żeby wyciągnąć z niej t. zw. ślepy los, decydujący o prawie nabycia żarówki za cenę ustalona przez czynniki państwowe.

Zyzio jako człowiek pobożny przeżegnał się przed decydującym momentem dwukrotnie, sięgnął łapą do kapelusza prezesa (urny!) i — przez salę przeszedł szmer.

Na kartce Zyzia było wypisane czerwonym atramentem „ż a r ó w k a"!, po czym następowały podpisy mówców, pieczęć spółdzielni oraz numer kolejny i data.

Dalsze formalności Zyzio załatwił następnego dnia, i z piosenką na ustach udał się do domu. Zapalenie wylosowanej żarówki urosło do rzędu sporej uroczystości familijnej, u Zyziów zgromadzili się bowiem wszyscy będący na chodzie bliżsi i dalsi krewni, przyjaciele i sympatycy domu.

Żarówka zapaliła się na moment jaskrawym światłem, żeby zaraz zgasnąć na wieki i zmatowieć jednocześnie, z przyczyn niezrozumiałych dla grona obecnych osób.

Zyzio natomiast dostał konwulsji i fioletowej wysypki na całym ciele, która mimo intensywnych zabiegów nie znikła do dziś dnia.

Wypadków podobnych było — o ile wiem — znacznie więcej, dlatego też apeluję niniejszym do władz o natychmiastowe zaprzestanie produkcji żarówek, albo — przynajmniej — o nie rozdzielanie tych żarówek pomiędzy spółdzielnie, bo ludzie o słabszej od Zyzia kompleksji fizycznej mogą to przypłacić poważnym kalectwem a nawet życiem!

MEGAN

Prognoza pogody

Zachmurzenie malejące. Temperatura nocą około minus 10 stopni. W ciągu dnia od minus 4 st. do minus 6.

Kto przejmie szkoły ogólnokształcące?

Warszawa nie ma pieniędzy na ich prowadzenie

Trudna sytuacja finansowa gminy warszawskiej odbija się również na szkolnictwie stołecznym. Miasto prowadzi obecnie 107 szkół powszechnych, a w bież. roku liczba ta wzrośnie do 114. Rozszerzenie sieci szkół powszechnych związane jest bezpośrednio z realizacją obowiązku powszechnego nauczania. Jak dotąd bowiem spora ilość dzieci w wieku szkolnym nie może korzystać z nauki podstawowej (szkół powszechnych) z braku miejsca w szkołach i braku personelu nauczycielskiego. Dlatego też budżet miejski na b. r. przewiduje sumę 5 mjln. zł na zakup sprzętu dla szkół powszechnych. Poza tym gmina miejska prowadzi 22 szkoły dokształcające i 14 szkół zawodowych, w których jednak płace personelu pokrywane są przez Państwo.

Wreszcie gmina prowadzi szkoły dla dorosłych: 30 szkół powszechnych oraz 7 gimnazjów i liceów.

Zupełnie źle przedstawia się sprawa szkolnictwa średniego — ogólnokształcącego. *Obecny budżet miejski przewiduje kredyty dla szkół ogólnokształcących tylko do końca bieżącego roku. Gmina miejska uzależnia dalsze prowadzenie tych szkół od pokrywania kosztów z dotacji państwowych. Innymi słowy miejskiemu szkolnictwu średniemu — ogólnokształcącemu grozi w bież. roku całkowita likwidacja.*

Szkół tego typu prowadzi miasto: gimnazjów 6 i liceów 5. Uczęszcza do nich ponad 2.300 uczniów. Liczba dość spora. Likwidacja 11 szkół nie jest sprawą drobną. Zwłaszcza w dzisiejszych warunkach istnienia na terenie Warszawy dużych zaniedbań w wykształceniu.

Na marginesie tej całej sprawy warto zaznaczyć, iż gospodarka finansowa Warszawy, zwłaszcza w dziedzinie przerostów personalnych, nasuwa poważne zastrzeżenia, zgodnie podkreślane przez całą stołeczną prasę. Liczba 20.066 etatów osobowych, przewidzianych na obecny rok wydaje się zbyt wielką. Rozbudowa administracji miejskiej przez stworzenie m. in. poza stanowiskami naczelników wydziałów również stanowisk szefów resortów (jakie funkcje wobec tego spełniają wiceprezydenci?) nie została bynajmniej ograniczona. Dokonana ostatnio redukcja 906 etatów osobowych (z istniejących w ub. roku 20.972!!) nie jest wystarczająca. Na sprawie szkolnictwa ogólnokształcącego odbijają się skutki finansowe takiego stanu rzeczy.

9 miliardów na odbudowę stolicy

3 miliardy na mieszkania

9 miliardów 200 milionów zł. przeznaczyło w rb. Ministerstwo Odbudowy na prace związane z odbudową stolicy. Suma ta pozwoli na utrzymanie dotychczasowego ruchu budowlanego.

Najpoważniejsze sumy — 3 miliardy 100 miln. zł. — przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe. Na potrzeby szkolnictwa warszawskiego przeznaczono 659.500 tys. zł. Na budownictwo gmachów urzędowych przeznaczono 1.422.000.000 zł. Z przedsiębiorstw użyteczności publicznej, na które preliminarz inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy przeznacza 1.100.000.000 zł., na pierwsze miejsce wysuwają się Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Kosztem 210 milionów zł. M.Z.K. zakupią we Francji 30 nowych autobusów. Pozostałych 460 milionów zostanie wykorzystane na roboty torowe i rozbudowę sieci elektrycznej.

Z innych inwestycji warszawskich do najpoważniejszych należy budowa mostu Śląsko-Dąbrowskiego, której koszt wyniesie ponad 300 milionów zł. oraz prace nad przebiciem arterii Wschód—Zachód, na które przeznaczono 498 milionów zł.

„Na Pragię, na Pragię!"

Dla usprawnienia komunikacji z Pragą w godzinach rannych Miejskie Zakłady Komunikacyjne uruchomiły czasowo linię „E" (czarna litera na białym tle) na trasie od ekspedycji przy zbiegu Zielenieckiej i Targowej do „Polonii" w godzinach od 6-ej do 9-ej rano.

Wozy powyższe zatrzymują się poza stacjami krańcowymi tylko przy B.G.K.

Dotychczasowa linia „E" (czerwona) kursuje w godzinach rannych od godz. 6-ej do 9-ej i popołudniowych od 15-ej do 18-ej od Ronda Waszyngtona do „Polonii" z przystankiem przy B.G.K

Z ekranu

„As wywiadu"

W kategorii filmów szpiegowskich „Asa wywiadu" trzeba zaszeregować do osiągnięć wybitnych. Film ten ma przede wszystkim silne i pasjonujące napięcie akcji. Każda scena przynosi jakieś nowe zdarzenie, wciągając uwagę widza, który z zaciekawieniem śledzi tok wypadków. Są to niezwykłe przygody oficera wywiadu sowieckiego podczas ostatniej wojny z Niemcami, którzy w momencie, gdy toczy się akcja filmu, znajdują się jeszcze daleko w głębi ZSRR, jakkolwiek ponoszą już na froncie klęski.

Film pokazuje sprawność sowieckiej służby wywiadowczej na przykładzie jednego oficera, który swoje trudne zadanie mógł wykonać przy pomocy oddanych sprawie i gotowych na wszystko partyzantów.

Stopień prawdopodobieństwa dobrze utrzymany w ciągu całego filmu chwieje się pod koniec, gdy oglądamy sposób porwania generała Kühna przez oficera wywiadu. To jest zakończenie trochę jak w bajce która kończy się dobrze, bo nie można dzieciom sprawiać przykrości przez zrobienie krzywdy ulubionej postaci. Lecz — kto wie? — podczas ostatniej wojny, posługującej się udoskonalonymi środkami transportu i porozumiewania się między ludźmi — działy się przecież rzeczy przekraczające fantazję najśmielszych bajek.

Kadocznikow w trudnej roli asa wywiadu gra inteligentnie, spokojnie, aktorsko doskonale. Ma wyrazistą twarz, szczególnie oczy. Głębokim, mądrym spojrzeniem wypowiada więcej, niż wielu słowami. Niektóre fragmenty tła robią wrażenie sztucznych, typowo „dekoracyjnych". Są jednak w tym filmie partie, oddające bardzo trafnie klimat środowiska niemieckiego, w którym znalazł się sowiecki wywiadowca. Widocznie reżyser Barnet skoncentrował swoją uwagę głównie na zdynamizowaniu niezwykłego wątku akcji.

W sumie — film sensacyjny w dobrym stylu. Będzie miał powodzenie u ludzi, szukających w kinie silnych dreszczów emocji.

Z. K.-M.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1940—45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy warsz. plastyków nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO (Al. 3 Maja) zamknięte dla zwiedzających od dn. 10.II — do dn. 22.II.48 r.

Odczyty

O godz. 18 w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 36) odczyt red. Jerzego Gero pt. „Przemiany strukturalne i gospodarcze w Polsce powojennej". Po odczycie film.

O godz. 17 w lokalu przy ul. Zgoda 11 1 p. referat dyr. Leskiego pt. „Nasze stanowisko wobec ustawy o przymusowym oszczędzaniu".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 6): „...A wielka czwórka radzi", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): teatr nieczynny.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu", pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 14 tylko jeden seans.

ATLANTIC (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 3): „Błyskawica".

TĘCZA (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 3): o godz. 13 Program nr. 13 tylko jeden seans o godz. 13 w niedz. o godz. 11-ej.

RADIO

W dniu 17 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. porA. 8.35 „Szalona" V rozdział. 8.50 Poradnik domowy. 12.03 Wiad. południowe. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.25 Koncert rozrywkowy. 14.30 „O chińskiej księżniczce i lotniku" słuchowisko dla dzieci. 15.33 Koncert życzeń (lok.). 16.00 Dz. popołudniowy. 16.25 Kącik szachistów. 16.30 „Łowy pod lodem". 16.40 Skrzynka Techn. 16.50 Ze świata radia". 16.55 „Pawana na śmierć Infakta" słuchowisko. 17.45 R. U. L. „Termometr" pokazuje 37 st. C." wykład. 18.00 „Najpiękniejsze walce". 18.45 „Szalona" V rozdział. 19.00 Koncert wiolonczelowy. 19.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 „Narodziny Risorgimento we Włoszech" pogadanka. 21.00 Koncert symf. 22.15 Aud. w wyk. Sekstetu P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

W dniu 18 bm. środa)

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. por. 7.00 Dz. poranny 8.35 Szalona VI rozdział. 9.00 Aud. dla szkół 12.03 Wiadomości południowe. 12.13 Z mikrofonem po kraju. Reportaż 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muz. z płyt. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Sonata Organowa. 14.30 Jak śpiewają dzieci francuskie. 15.00 Kronika Warszawy. 15.52 Zagadnienia warszawskie. 15.40 Camera-Bizeta aud. dla młodzieży. 17.00 Melodie operetkowe. 17.45 RUL Granica i terytorium 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Aud. rozrywkowa. 18.45 Szalona VI rozdział 19.00 aud. dla wojska. 19.30 Serenada wieczorna 20.00 dz. wieczorny 20.30 Rewolucja paryska 21.00 Aud. Chopinowska. 21.50 Skrzynka Ogólna 22.00 Muz. lekka z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.35 Muz. lekka z płyt. 17.00 Zagubione klucze. 17.15 Koncert solistów Brahms 17.00 Pieśni Franciszka Liszta. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.25 Znieczulenie ogólne felieton 18.35 Muz. popularna z płyt 19.15 Koncert symf. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. rozrywkowa

Choćby z diabłem, byle przeciw Polsce Ludowej

Bractwo siedzenia na dwu stołkach

Piąty dzień procesu członków OP i NSZ

W piątym dniu procesu b. działaczów ONR i OP udzielali swych wyjaśnień przed trybunałem sądowym Władysław Paszkiewicz i Lech Neyman.

Pierwszy zaprezentował się, jako „wtyczka" OP w Stronnictwie Narodowym, z którym łączyła go dawna współpraca, i jako urzędnik Polskiego Banku Narodowego w Łodzi, do którego wstąpił po wyzwoleniu Polski, aby tam prowadzić akcję sabotażową.

Drugi przedstawił siebie jako propagator granicy Polski na Odrze i Nysie, ale zarazem jako wróg zwycięskiej Demokracji Ludowej, która zdobyła te granice oraz ZSRR, ponieważ wychowywał się w atmosferze wrogiej w stosunku do naszego wschodniego sąsiada i wszystkie gotowe formułki swego ugrupowania politycznego przyjmował, jako... dogmat.

Te „dogmaty" doprowadziły ich do... Nadzakonu!

Na wstępie na pytanie obrońców Kasznica, zapytany o współoskarżonego Paszkiewicza, oświadcza, że wciągnął go do OP, mając do niego zaufanie jeszcze z czasów akademickich. Paszkiewicz, noszący pseudonimy „Marek" i „Orłowski" wiedział z jakich źródeł mają być zbierane informacje wywiadowcze i był poinformowany, że pieniądze na tę akcję płyną z za granicy.

Wezwany następnie do wyjaśnień Paszkiewicz przyznaje się do winy częściowo.

Endecka „wtyczka" w OP

„Działał" od r. 1931 kolejno, jako członek „Młodzieży Wszechpolskiej", organizacji „Orzeł Biały", t. zw. „Zakonu" akademickiego oraz ONR. W czasie okupacji rozpoczął pracę konspiracyjną dopiero w 1943 r. w Stronnictwie Narodowym, a w roku 1944 wstępuje do OP i pozostaje naprzód w AK, a później w dalszym ciągu w Stronnictwie Narodowym aby „wpływać na jego politykę w duchu OP". W roku 1946 został członkiem komitetu politycznego „A", a równocześnie rozpoczął pracę w Polskim Banku Narodowym, w związku z czym na wniosek prokuratora został odczytany fragment z instrukcji OP, nakazujący członkom tej organizacji obejmowanie stanowisk w instytucjach państwowych dla uprawiania w nich sabotażu.

Wywiad na Ziemiach Odzyskanych

Mając sobie powierzone przez Kasznicę funkcje w dziedzinie wywiadu, Paszkiewicz udał się na Śląsk, gdzie otrzymał od Dąbrowskiej szereg informacji, dotyczących życia politycznego i gospodarczego Wrocławia, a — jak zeznał na śledztwie — zbierał tam również wiadomości wojskowe.

Paszkiewicz przyznaje, że domyślał się, iż informacje szpiegowskie, które dostarczał Kasznicy, będą przesyłane Kamińskiemu, a stamtąd i dalej. W r. 1946, kiedy OP zostaje częściowo wykryta, Paszkiewicz wziął udział w zebraniu „Z", na którym ustalono, że w miejsce zdekonspirowanej organizacji powstanie nowa organizacja nazywana „Nadzakon".

Współpraca OP z WIN

Zapytany o osobę Kamińskiego, Paszkiewicz oświadcza, że w okresie kiedy Sobociński go z nimi skontaktował, zajmował się on wywiadem na terenie Polski, będąc jednocześnie komendantem, czy też kierownikiem okręgu centralengo WiN. OP starała się wykorzystać Kamińskiego dla wywierania przezeń wpływu na politykę WiN-u. Paszkiewicz wiedział również o kontaktach OP z Wawrzkowiczem.

Odnośnie otrzymywanych t. zw. zapomóg, Paszkiewicz zeznaje, że od sierpnia do grudnia 1946 r. zużył na swe cele prywatne około 140 tys. zł., wypłaconych mu przez OP. Równocześnie zapomogi takie pobierał ze Stronnictwa Narodowego.

Z kolei przed Sądem staje oskarżony Neyman, który wypiera się współpracy z Niemcami w czasie okupacji i prowadzenia działalności szpiegowskiej po wyzwoleniu kraju, ale przyznaje się do przynależności do OP.

Niemal... bohater!

Przedstawia się on Sądowi niemal jako ten człowiek, który zdobył dla Polski Ziemie Odzyskane i który staczał boje z londyńską Delegaturą z powodu jej programu, skierowanego przeciw granicy na Odrze i Nysie, pracował jednak z tymi, którzy zwalczali osiągnięcia Polski Ludowej był członkiem komitetu politycznego OP, komendantem okręgu krakowskiego NSZ i organizatorem komendy tego okręgu, a następnie po wyzwoleniu rozpoczął wspólnie z Kasznicą pracę organizacyjną na terenie Poznania, kierując działalnością polityczną Obozu Narodowego i uprawiał dla OP wywiad.

W końcowej części swych wyjaśnień oskarżony składa deklarację polityczną, w której usiłuje przekonać Sąd, że zrozumiał swój błąd i że widzi obecnie jasno, iż żaden system polityczny nie potrafiłby rozwiązać zadań, stojących przed państwem polskim tak, jak tego dokonał obóz demokratyczny, że gdyby Polska poszła po linii politycznej, reprezentowanej przez oskarżonego, żadne z tych zadań nie byłoby zrealizowane.

Na tym Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Wawryk i Szafarzyński skazani na śmierć

Inni członkowie mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej na więzienie od 3 do 15 lat

Dnia 16 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Olsztynie ogłosił wyrok w sprawie 8 oskarżonych, członków mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej. W wyniku rozprawy Sąd uznał:

oskarżonego Wawryka Michała winnym przestępstwa przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową, sekretarzowi wojewódzkiego zarządu PSL — Malinowskiemu i skazał go na karę śmierci,

oskarżonego Szafarzyńskiego Gustawa winnym przynależności do nielegalnej organizacji, założenia sieci wywiadowczej na terenie województwa olsztyńskiego, zbierania i przekazywania wiadomości o charakterze wojskowym, przechowywania broni, wydania rozkazu zabicia Sendziaka Jana i wzięcia udziału w dokonaniu zabójstwa 4-ch obywatelek polskich narodowości żydowskiej. Sąd skazał go łącznie za wszystkie przestępstwa na karę śmierci.

Malinowski Józef skazany został na 15 lat więzienia.

Kalinowski Franciszek na 12 lat więzienia.

Borek Ludwik, — na 10 lat więzienia.

Dek Stanisław — na 8 lat więzienia.

Harkot Stanisław — na 8 lat więzienia.

Wiśniorz Zygmunt — na 3 lata więzienia.

Udaremnione wielkie złodziejstwo

w łódzkich magazynach »Bata«

Wydział Śledczy łódzkiej Milicji Obywatelskiej ujawnił, że z magazynów oddziału „Bata" w Łodzi wywozi się w podejrzany sposób obuwie.

Śledztwo stwierdziło, że kilku pracowników „Bata" wydało fikcyjne zlecenia na duże ilości obuwia. Zlecenia te były w trakcie realizacji. Pracownicy ci połowę otrzymywanych transportów obuwia dla świata pracy przeznaczali na sprzedaż spekulacyjną.

W związku z tym aresztowani zostali Józef Sobieraj, Zbigniew Kowalczyk, Jan Cieśla, Jan Nowakowski, Marian Potasiński, Samuel Web oraz Tadeusz Opicz.

Wychowanie fizyczne i sport

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ZRSS

Ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie ZRSS rozegrane w Szklarskiej Porębie zakończyły się sukcesem narciarzy OM TUR (Dolny Śląsk), którzy w ogólnej punktacji zdobyli pierwsze miejsce, uzyskując 3520 pkt.

Na dalszych pozycjach znalazły się: 2) ZWM — 2661 pkt., 3) OM TUR (Górny Śląsk) — 2033 pkt., 4) OM TUR (Kraków i Podhale) — 1561 pkt., 5) SN Kasprowy (Zakop.) — 595 pkt. Zespół warszawskiego RKS Marymontu zajął 9-te miejsce z 135 pkt.

W mistrzostwach wzięło udział ponad 250 zawodników i zawodniczek.

ŁYŻWIARKI RADZIECKIE TRIUMFUJĄ

W rozgrywanych w Abo łyżwiarskich mistrzostwach Europy pań zdecydowane zwycięstwo w jeździe szybkiej odniosły zawodniczki radzieckie, które zwyciężyły w ogólnej punktacji.

Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco:

1) Isaakowa (ZSRR) 216.397 pkt., 2) Selikowa (ZSRR) 222.650 pkt., 3) Cholsevnikova (ZSRR) 223,343 pkt., 4) Thordwaldsen (Norwegia).

W KILKU WIERSZACH

Mistrzostwa Warszawy w boksie odbędą się w dniach 4—7 marca br. Lista zgłoszeń zawodników zostaje zamknięta w dniu 24 bm.

Hokeiści Śląska jadą do Czechosłowacji. W najbliższych dniach wyjedzie do Czechosłowacji hokejowa reprezentacja Śląska, która rozegra kilka spotkań na sztucznych lodowiskach w Morawskiej Ostrawie i Ołomuńcu. W Ostrawie Ślązacy mają spotkać się ze Slavią i SK Żeleznary.

40 państw zrzeszonych jest w Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego. Ostatnio do Federacji zgłosiły się Grecja, Argentyna, Brazylia, Urugwaj i Meksyk, a spodziewane jest również zgłoszenie Związku Radzieckiego.

Piłkarze Warty pokonani zostali 0:2 (0:0) przez „Ostrovię" w spotkaniu towarzyskim rozegranym w Ostrowiu Wielkop.

Mecz hokejowy Ameryka — Europa w Ostrawie. W dniu 19 lutego odbędzie się na stadionie lodowym w Ostrawie sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Ameryki i Europy. Już obecnie zarząd stadionu otrzymuje zamówienia na bilety wstępu.

Najbliższe zawody narciarskie. Polski Związek Narciarski urządza na zakończenie sezonu następujące ważniejsze imprezy narciarskie: 18—23 lutego — mistrzostwa Polski w narciarstwie w Karpaczu, 26—29 lutego — memoriał śp. Bronisława Czecha w Zakopanem, 3—7 marca — puchar Tatr w konkurencji międzynarodowej z udziałem Węgrów, Jugosłowian, Czechów, Francuzów, Finlandczyków, Norwegów i Szwajcarów.

Siła — Mysłowice ulega hucie „Pokój". W rozegranych dewanżowych zawodach zapaśniczych pomiędzy dwoma najsilniejszymi zespołami w Polsce, Siła uległa hucie „Pokój" 3:5. W walkach tych dwaj mistrzowie Polski Marcok i Gryt przegrali swoje walki.

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na łyżwach. W mistrzostwach europejskich w jeździe szybkiej na łyżwach na dystansie 500 m. pierwsze dwa miejsca zajęli Amerykanie: Fitzgerald Del Lamb w czasie 44, 3) Norweg Farstad. W wyścigu brało udział 30 zawodników.

Arsenal zapewnia sobie mistrzostwo. W sobotnim spotkaniu o mistrzostwo pierwszej ligi piłki nożnej Anglii Arsenal zapewnił sobie mistrzostwo,

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego

ogłasz

przetarg ograniczony

na kupno 450 sztuk bydła użytkowego i 80 koni roboczych.

Oferty winny być składane w oddziale rolnym CZPH., Katowice, ul. Lompy 14, pokój 53, w bezfirmowych kopertach zamkniętych i dotyczyć bydła wysokomlecznego w wieku do lat 8 ocielonego lub wysokocielnego, najmniej 7 mies. oraz dobrych koni pociągowych, wieku nie powyżej 8 lat. Otwarcie ofert nastąpi 1.III.48 r.

CZPH. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania powodów, wyboru oferenta wg swobodnego wyboru, zwiększenia lub zmniejszenia ilości zakupowanego inwentarza oraz uznania, że przetarg nie dał potrzebnego wyniku. Kr. 712-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Maszyn biurowych warsztaty K. Trojanowski i J. Lasocki, Warszawa, ul. Hoża 42, przy Marszałkowskiej, telef. 825-02. Kr. 385-0

Grawerkę precyzyjną w dobrym stanie, najchętniej firmy Deckel, zakupi Główny Urząd Miar w Bytomiu, ul. Dworcowa 25. Kr. 733-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Instytucja handlowa poszukuje natychmiast zdolnego buchaltera bilansistę. Oferty wraz z życiorysami prosimy składać do Polskiej Agencji Prasowej sub M. B. Kr. 679-0

Instytucja Handlowa poszukuje od zaraz. kierownika finansowego. Zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy składać do Polskiej Agencji Prasowej, Pierackiego 11 pod „MB". Kr. 716-0

RÓŻNE

Wezwanie Chaja Lichtensztajn i Maria Lichtensztajn, posiadające nieruchomość w Tarłowie, pow. Iłżecki, są wzywane do zgłoszenia się w terminie do 1 marca 1948 r. do Polskiego Czerwonego Krzyża w Starachowicach, w sprawach majątkowych. Pełnomocnik Zarz. Gł. P.C.K. w Starachowicach Kr 5230-0

Wojewoda Warszawski podaje do publicznej wiadomości, że decyzją z dnia 12. II. 1948 r. L. A. OP. III-2-10/48 orzekł zmianę dotychczasowego nazwiska Strzelec Marii-Józefy, urodzonej dnia 17 marca 1913 r. z rodziców Józefa i Julii z Pielów małżonków Wilga, zamieszkałej w Pruszkowie na nazwisko Strzelecka. Kr. 727-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY: Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 300-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 66 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-38, Administracja tel. 123 33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 5, tel. 229-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 515-60. — Lublin, 3 Maja 6, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł. 175; 201—300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej: nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centrala Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-47908